

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Geny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kuponno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżka z 0.50 proc.
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

BILANS I PROGNOZA.

Tuż po faszystach, którzy w październiku solennie obchodzili 10-lecie swego marszu na Rzym, na drugim krańcu Europy i świata jubileusz święciła inna dyktatura, dyktatura bolszewicka, mająca za sobą 15 lat istnienia. Była zatem deflacja na Placu Czerwonym z armatami i ezolganiami, były dodatkowe racje żywności dla upamiętnienia dnia, były mowy, były i jeszcze się wloką przez szpalty sowieckiej prasy nieskończone artykuły, bilanse, horoskopy. Oczywiście — w tonie triumfu.

Bezspornie owa radość ma swe podstawy. Przetrwano długich lat 15 (w historii Rosji znaczą one więcej niż stulecie), choć wszyscy prorocy świata wróżyli rewolucji kilka tygodni, potem pogodzili się z kilkoma miesiącami, aby wreszcie już co roku zapewniać: jeszcze co najwyżej rok. I nie tylko przetrwali bolszewicy: zdolali przecież podźwignąć zbitwiałe imperializm carów z dna chaosu i wtopić w kleszcze żelaznej dyscypliny. Zdolali większość agend państwowych zorganizować od podstaw, stworzyć wielką armię, wnieść potężne ośrodki przemysłowe (tu wprawdzie pomoc zagranicznych „speców” wysuwa poważne pretensje do współautorstwa), przeprowadzić w ogólnych zarysach socjalizację wsi. Tego wszystkiego do konali, a rzeczka i niesprawiedliwa i bezcelowa byłoby zaprzeczanie im energii, konsekwencji i fanatycznej wiary w doktrynę.

Nad sprawą tą zresztą nie zatrzymamy się dłużej; materialne oblicze Sowietów jest dziś na ogół znane, a obraz stosunków, jaki zdołała sobie wytworzyć Europa, na ogół prawdziwy i wolny od przesady. Po stokroć ważniejsze, po stokroć bardziej tajemnicze jest zagadnienie przyszłości.

Dla komunisty rzecz przedstawia się prosto. Gdyby go zapytać, odpowiedź: dzisiaj pracujemy całą parą nad zorganizowaniem i spotęgowaniem sił wewnętrznych. Dlatego na dalszy plan przesunęliśmy akcję zrewolucjonizowania reszty świata, choć koniunktura jest niezła. Dlatego układamy modus vivendi na Dalekim Wschodzie, choć stamtąd, z głębi Azji pójdzie kiedyś główny atak. A gdy skończymy u siebie, wtedy ruszamy i już nic nas nie powstrzyma.

Dla Europejczyka, myślącego nie tylko dyrektywami Kominternu czy „teczami” kongresów partyjnych, sprawa bynajmniej tak prosta nie jest. Przedewszystkiem pewne wątpliwości budzi w nim ów optymizm, z jakim komuniści marzą o podboju świata. Czy naprawdę tylko dlatego — mimo milionów bezrobotnych — osłabła dziś ofensywa komunistyczna za granicami ZSSR, ponieważ „piatiletka” pochłania za wiele energii i za wiele pieniędzy? Czy przypadkiem w organizmach społecznych nie nastąpiło także pewne uodpornienie na zarzek leninowski i pewne zobojetnienie na jego ataki? I czy wreszcie w samym zarazku nie nastąpiło to stopienie jadowitości i agresywności, jakie zawsze kładzie kres wielkim epidemiom?

Badając ten problem bodaj na terenie polskim, istotnie musimy stwierdzić, że komunizm jako „ewangelia jutra” utracił dużo ze swej atrakcyjnej

siły. Spowszedniał i zszarzał jak coś, o czym się już za wiele słyszało. Zapewne, doktrynerskie spory, ustawicznie wybuchające i „likwidowane” na Kremlu, a nieobce także ekspozytorom komunistycznym w Polsce, także przyczyniły się do złamania uroku. Bo doktryna w której trudno już odróżnić ortodoksję od niezliczonych herezji, może interesować chyba scholastyków, Nauka, pełna skręśleń i poprawek w fundamentalnych kanonach, zaiste świata nie zdobywa.

Ale co będzie z Rosją? Bo jeśli tam wielki eksperyment się uda, to bez względu na wszystko bez następstw ogólnych to nie pozostanie. Jeśli komunistom czy pseudo-komunistom powiedzie się to, co zapowiadają i w co wierzą: danie ludziom doczesnej szczęśliwości — wówczas jaka siła powstrzyma świat przed naśladownictwem?

Pod jednym względem godzą się dziś tak bolszewicy, jak ich „burżuazyjni”, byleby myślicy przeciwnicy:

klucz do przyszłości komunizmu leży w sferze nie materialnej, lecz psychologicznej. Komunizm jest religia. Wprawdzie nie obcuje raju po śmierci, ale — jak trafnie zauważył jeden z pisarzy niemieckich — tego raju jest co najmniej tak daleki, jak ów metafizyczny. Stąd gwarancja istnienia komunizmu nie są bynajmniej traktory i Dnieprostroje, lecz — wychowanie „nowego człowieka”.

O tym nowym człowieku wiemy niestety równie mało, jak on o nas. Wiemy tylko, że dziś do władzy dochodzi, w Rosji pokolenie, które prawie że nie pamięta caratu, które życie zaczęło od rewolucji, które dzięki szerszej izolacji o reszcie ludzkości wie tylko tyle, ile mu wiedzieć pozwolono. Pokolenie to przez szkoły i wychowanie partyjne ma być właśnie zespołem „nowych ludzi”, wychodzących w warunkach niemal laboratoryjnych. Ale czy tacy ludzie ze swą najjaśniejszą znajomością świata (za granicami ZSSR, zaczyna się „kapitalistyczne piekło”), ludzie niemal z innej planety są zdolni do walk apostołskich? Czy na te obiektywne rzeczywistości mogą być słuhi — oni, chowani w agitacyjnym bluffie?

I dalsza kwestja. Wszystkie bez wyjątku zwycięskie doktryny tem się odznaczają, że idąc przez przeszkody krępują, że ich tempo zdobywcze rośnie w miarę powstawania nowych trudności. Otóż rezultat „piatiletki”, tego wielkiego probierza wartości komunizmu, świadczy o czymś odmiennym. Pod wpływem walki przeciagającej się tempo słabnie i zanajmuje się front psychiczny mas i ich kierowników.

Może to się wydawać na pozór zestawieniem dwóch odmiennych płaszczyn, jeśli siłę duchową mierzyć będziemy tonami węgla czy stali, ale tak właśnie rebili dotąd komunisci. A teraz nie gdzieindziej, jak w czasopiśmiech sowieckich znaleźć możemy takie oto tabelki średniej dziennej produkcji w tonach:

	węgiel	naita	stal
paźdz. 1931	163.000	64.100	15.180
styczeń 1932	192.000	60.610	16.690
paźdz. 1932	160.000	55.000	15.300
a plan przewidywał	250.000	75.000	26.400

Mniejsza o plan, ważniejszy jest spadek do poziomu niższego, niż przed rokiem. A ów rok był przecież okresem najwyższego wysiłku organizacyjnego i nerwowego, najgwałtowniejszej propagandy, najbezwzględniejszych represyj dla „opieszalych”. To samo zresztą jest z gospodarstwem rolnym, z transportami: gorzej niż w planie i mniej, niż w pierwszych latach „piatletki”. A to znów oznacza rzecz wprawdzie ludzka, ale dla przyszłości bolszewizmu krytyczna — wyczerpanie siły i rozpedu.

W procrctwa nie chcemy się bawić. Nie głosimy bliskiej kontrrewolucji choćby dla tej prostej przyczyny, że nie widzimy sił kontrrewolucyjnych. Ale stwierdzamy: jeśli 15 lat praktyki życiowej czegoś dowodzi, to dowód ów dla komunizmu pozytywnie przeprowadzony nie został.

Wicemin. Szembek w Berlinie Konferencja z ministrem von Neurathem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sch.) Jak wiadomo, wiceminister Spraw Zagr. p. Jan Szembek odwiedził ostatnio Paryż, Londyn, Brukselę i Berlin celem nawiązania osobistego kontaktu z kierownikami polityki tych krajów.

Donoszą z Berlina, że p. wicemin. Szembek był dziś przyjęty przez ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha i odbył z nim dłuższą naradę.

Dowiadujemy się, że minister Spraw Zagr. p. Józef Beck, który udaje się na sesję Rady Ligi Nar., spotka się w drodze z p. wicemin. Szembekiem, po czem razem udadzą się do Genewy.

Wyjazd p. min. Becka z Warszawy nastąpi 19 b. m. w południe. P. Ministrowi towarzyszą szef jego gabinetu p. Dembicki i sekretarz osobisty p. Frydrych.

Pogłoska, która nadeszła dziś z Berlina do Warszawy, jakoby p. minister Beck miał zatrzymać się w Berlinie i odbyć tam konferencję z kierownikami polityki zagranicznej Rzeszy, nie odpowiada prawdzie. P. min. Beck jedzie najkrótszą drogą z Warszawy do Genewy przez Berlin, gdzie nie zatrzyma się; jedynie spotka się tam z p. wiceministrem Szembekiem.

Wznowienie rokowań z Gdańskiem. Możliwość przeniesienia ich na teren genewski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sch.) Donoszą z Gdańska, że po zakończeniu rokowań gospodarczych polsko-gdańskich w Warszawie W. Komisarz Ligi Narodów zamierzał próbę dalszych rokowań w sprawach gospodarczych między Polską a Gdańskiem.

Rokowania te podjęte zostały przez Komisarza Rzpłitej w Gdańsku dra Pappee oraz prezydenta Senatu Wolnego Miasta dra Ziehma. Czynione są starania aby rokowania obecne zostały przeniesione na teren genewski ce-

lem uniknięcia konieczności rozstrzygnięcia spraw spornych przez W. Komisarza.

Ze strony polskiej istnieje gotowość podpisania układu z Gdańskiem w sprawach uprawnień służby celnej gdańskiej oraz obrótu uszlachetniającego. Natomiast Polska nie może w żaden sposób zaakceptować niesłusznego stanowiska Gdańska w sprawie kontyngentów. Wyniku rokowań gdańskich należy się spodziewać niebawem.

Ile jest prawdy w pogłosce o powołaniu ks. Prymasa Hłonda do Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (Sch.) W jednym z dzisiejszych dzienników ukazała się wiadomość z Rzymu, jakoby Prymas Polski ks. kardynał Hłond miał być mianowany prefektem Kongregacji Krzewienia Wiary (Congregatio de Propaganda Fide)

Jak nas informują miarodajne czynniki kościelne, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Ks. kardynał Hłond nie został mianowany na to stanowisko w Watykanie

Prawdą jest jedynie, że należy się w niedługim czasie spodziewać decyzji Ojca św. co do nominacji na stanowisko prefekta Kongregacji Krzewienia Wiary, opróżnionej przez śmierć kardynała Van Rossun

Nie jest wykluczone, że wśród kandydatów na to wysokie stanowisko znajduje się również ks. kardynał Hłond

„Państwo o hipotece nieobciążonej“.

Paryż, 18 listopada. Jednym z najważniejszych czynników odporności naszej waluty na wydarzenia natury zewnętrznej jest małe zadłużenie państwa wobec zagranicy oraz związane z tem nieznaczne obciążenie polskiego bilansu płatniczego z tytułu procentów od kapitału zagranicznego.

„Paris Midi“ z uznaniem wyraża się o Polsce jako o państwie jednym z nie liczących w Europie, mającym tak mało obciążoną hipotekę. Podczas gdy w Polsce obciążenie na głowę z tytułu długów zagranicznych wynosi 139 franków w złocie, to w Austrii z tego samego tytułu obciążenie to wynosi 361 fr., a na Węgrzech 432 fr. (PAT)

Alumni polscy w Watykanie.

Rzym, 18 listopada. Papież przyjął na osobnej audjencji alumnów kolegium polskiego z dyrektorem Ojcem Olejniczakiem na czele. Ojciec święty wyraził radość z możności powitania alumnów Polaków, przyczem, zwracając się do Poznaniaków, oświadczył, że jest zachwycony pierwszym pomnikiem Zbawiciela. Alumnów z Płocka pytał o zdrowie arcybiskupa Nowowiejskiego, zaś alumnów z Częstochowy mówił o biskupie Kubinie i t. d. Na zakończenie Ojciec święty udzielił błogosławieństwa alumnom oraz ich rodzinom w Polsce. (PAT)

„Pałac ateizmu“.

Moskwa, 18 listopada. W katedrze kazańskiej w Leningradzie utworzone zostało nowe muzeum antyreligijne. Jedną z największych świętości przedwojennej Rosji Ikona kazańskiej Matki Boskiej wystawiona została jako eksponat. Oficjalna nazwa muzeum brzmi: „Wszeczwiązkowe muzeum historii religii“. Leningradzka „Prawda“ nazywa muzeum pałacem wojującego ateizmu. (PAT)

Przykra sprawa.

Budapeszt, 18 listopada. Zakończył się tu proces między generałem Balaszem, b. prezesem komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, a prezesem Stowarzyszenia polsko-węgierskiego baronem Nyary i b. sekretarzem Stowarzyszenia Mikloszym, których gen. Balasz oskarżył o oszczerstwo.

Obaj oskarżeni mieli rozpuszczać wieści, że gen. Balasz sprzeniewierzył pieniądze, pochodzące ze zbiórki komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, oraz że prowadził interesy handlowe pod firmą komitetu.

Sąd skazał barona Nyary na 100 pengó grzywny, a Mikloszy'ego uniewinnił. (PAT)

Podminowana wieś.

Frankfurt, 18 listopada. W wiosce Waldalgesheim koło Bingen eksploatowano w czasie wojny w sposób rabunkowy rudę manganową, nie zabezpieczając odpowiednio sztyw i chodników. Po wojnie kopalnie jako nierentujące się uмирuchomiono, ale powierzchnia ziemi ponad nimi poczęła się zapadać i tworzyć jeze z wodą, a nawet jeziora.

Te zmiany dotknęły przede wszystkim samą miejscowość Waldalgesheim, gdzie na 293 domów 50 już się zawaliło. Mieszkańcy mogą się komunikować w obrębie wsi tylko z narażeniem życia. Wsi grozi nieuchronna zagłada. (PAT)

AUTO STRZASKAŁO BRYCZKĘ.

Borysław, 17 listopada. Auto Wiktora Bobrowskiego, kierownika kopalni najechało na bryczkę ks. grecko-kat. Pasławskiego. Żona księdza Helena doznała licznych kontuzji, zaś bryczka została rozbita.

Rzesza niemiecka wyludnia się.

Królewiec, 18 listopada. Problem ustawicznego zmniejszania się przyrostu ludności w Niemczech jest coraz częściej poruszany na łamach prasy niemieckiej. Obecnie jeden z wielkich dzienników wschodnich, „Königsberger Hartungsche Zeitung“, przynosi w tej sprawie dłuższy artykuł.

Przyrost ludności w Niemczech

zminiejsza się gwałtownie. Przed 20 laty nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła rocznie około 800—900 tysięcy. W r. 1931 wynosiła zaledwie 300.000, a obecnie Niemcy są narodem, posiadającym najmniejszy przyrost ludności w Europie.

Kwestja przyrostu zaludnienia w Niemczech przedstawia się jeszcze nie

korzystnie, skoro uwzględnia się skład ludności według wieku. O ile przyrost zaludnienia będzie się utrzymywał na dotychczasowym poziomie, to nastąpi zjawisko wyludniania się Rzeszy. W r. 1950 ludność Niemiec będzie wynosić około 67 milionów, w roku 2000 będzie wynosiła tylko 47 milionów. (PAT)

B. kronprinc prezydentem Bawarii?

Frankfurt, n. M., 18 listopada. Tutejsza socjalistyczna „Volksstimme“ donosi z Monachium, jakoby w Bawarii postanowiono utworzyć koalicję rządową wspólną z nacjonalistami.

Za cenę tek sprawiedliwości i sztu-

ki nacjonalisci mają się zgodzić na zmianę par. 52 konstytucji bawarskiej, co umożliwiłoby powołanie b. kronprince Ruprechta na stanowisko Bawarii. (PAT)

Trzej nowi posłowie do sejmu.

Warszawa, 18 listopada. „Monitor Polski“ z dn. 18 listopada b. r. zamieszcza ogłoszenie państwowej komisji wyborczej z dnia 9 listopada b. r., że wobec wygaśnięcia mandatów Stan. Wartalskiego posła z listy nr. 1 z okręgu Nr. 1 Jana Piłsudskiego, posła z listy Nr. 1 z okręgu 18 oraz Stan.

Grodzickiego posła z listy nr. 1, z okręgu 48, — posłami zostali na miejsce S. Wartalskiego Mierzejewski Wacław, kupiec w Warszawie, na miejsce Jana Piłsudskiego, Świerkowski Bolesław, rolnik, zaś w miejsce S. Grodzickiego — Mateusz Józef, rolnik z Haczowa. (PAT)

Stanowisko Politechniki i Uniwersytetu wobec nowego projektu ustawy o szkołach akademickich

Agencja prasowa „Wschód“ donosi: Senaty wyższych uczelni we Lwowie obradowały w ostatnich dniach nad ustaleniem opinii w sprawie rządowego projektu nowej ustawy akademickiej. Jak wiadomo, Minister WR i OP zakresił termin 20 b. m. jako nieprzekraczalny do wyrażenia opinii przez senaty dla użytku Ministra WR i OP.

Senat Politechniki lwowskiej w składzie 14 profesorów przedyskutował szczegółowo poszczególne ustępy projektu ustawy i zajął stanowisko krytyczne w stosunku do całego szeregu paragrafów projektu. W szczególności senat wystąpił przeciw sposobowi wyboru rektora i możliwości usunięcia go każdej chwili z urzędu. Senat zajął również stanowisko krytyczne odnośnie do sposobu mianowania profesorów, podkreślając, że tylko kwalifikacje naukowe kandydata powinny mieć wpływ decydujący na jego nominację. Senat Politechniki nie widzi potrzeby zmiany dzisiejszego postępowania przy obsa-

dzaniu katedr, tem więcej, że dzisiejsza ustawa zapewni Ministrowi WR i OP dostateczny wpływ na nominację. Senat zwraca uwagę, że według projektu ustawy szereg kwestyj bardzo ważnych, zawartych w tym projekcie, odesłany jest do rozporządzeń ministerjalnych, które mogą stworzyć wielką płynność stosunków, szkodliwych dla prac ściśle naukowych w szkołach akademickich. Wreszcie dowiadujemy się, że senat Politechniki lwowskiej zajął również stanowisko co do szeregu kwestyj, zawartych w projekcie, które, zdaniem senatu, powinny być rozstrzygnięte inaczej.

Również senat Uniwersytetu lwowskiego obradował nad poszczególnymi artykułami ustawy uniwersyteckiej, a opinia senatu Uniwersytetu pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem senatu Politechniki.

Opinie obu uczelni wyższych lwowskich znajdują się przed 20 b. m. w Warszawie.

Zawiedzione nadzieje spadkobierców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. (G). Przed kilku dniami dokonano otwarcia safe'u emigranta rosyjskiego Pawła Czerkasowa, który, jak w swoim czasie donosiśmy, zinarł w miesiac po wygranu 40.000 dol. z powodu gwałtownej zmiany warunków życia.

Zawartość safe'su sprawiła wszystkim wielką niespodziankę. Znalezione zaledwie 15.000 zł. Jak się okazuje, Czerkasow wszystkie pieniądze rozpozyczył. Między innymi 100.000 zł. pozyczył pewnemu fabrykantowi i udzielił wiele innych pożyczek, nie wiadomo komu.

Do spadku po Czerkasie zgłosiło pretensje kilkudziesięciu emigrantów rosyjskich. Gdy się dowiedziano o wysokości spadku, ilość spadkobierców zmniejszyła się.

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchnięciu kiszki grubych, cierpieniach odbytniczych, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. 3104

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZ. B.B.W.R.

WE LWOWIE urządza dnia 19-go listopada br. o godzinie 19-tej w lokalu Klubu Towarzystkiego plac Marjacki l. 4 (Hotel Europejski) zebranie towarzyskie z referatem Pana Henryka Cieśli p. t.: „ZOFJA STRYJEŃKA i jej twórczość artystyczna“.

Pogrzeb ś. p. inż. J. Mokrzyńskiego.

Warszawa, 18 listopada. Dziś przed południem w kościele św. Krzyża odbyła się msza żałobna za duszę ś. p. inż. J. Mokrzyńskiego, wiceprezesa P. K. O. Na nabożeństwie obecni byli: rodzina Zmarłego, minister Zawadzki, wiceministrowie Starzyński i Koc, prezes P. K. O. dr. Gruber, prez. Stamirowski, wyżsi urzędnicy oraz liczne grono kolegów i pracowników P. K. O.

Na cmentarzu Powazkowskim nad mogiłą wygłosili przemówienia minister Zawadzki, prezes Gruber oraz w imieniu pracowników P. K. O. p. Kotwicki, podkreślając wielkie zasługi Zmarłego. Na grobie złożono liczne wieńce. (PAT)

Strajkowe nastroje w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. (G.) Z Łodzi donoszą: Ostatnie redukcje płac w okręgu łódzkim wywołują coraz większe niezadowolenie wśród mas robotniczych. Na wczorajszym zebraniu Związku „Praca“ w Łodzi postanowiono zwrócić się do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i zażądać zwolnienia wieceu robotniczego, któryby się wypowiedział w sprawie proklamowania strajku powszechnego i ustalił termin jego rozpoczęcia.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. (G) 18 bm. w drugim dniu ciągnięcia I. klasy P. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 na nr. 62.820.
5000 zł. na nr. 60.079,
po 2000 zł. na nry 71974, 18992,
po 1000 zł. na nry 67575, 68566, 125972,
po 500 zł. na nry 50780, 51540, 61002, 19105, 97097, 120004,
po 400 zł. na nry 53784, 42845, 105192, 89206, 62855, 96028, 32558, 18546,
po 200 zł. na nry 14736, 143499, 65461, 103105, 63373, 57841, 90217, 68584, 103790, 131230, 116248, 36974.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 listopada. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 b. m.: Po dole i Wołyni: dość pogodnie lub pogodnie, miejscami mglisto, nocą znaczne przymrozki. Dniem temperatura w pobliżu zera, słabnące wiatry północne, potem miejscowe lub cisza. Małopolska Wschodnia: Najpierw chmurno i mglisto, z zanikającymi gdzieś opadami śnieżnymi, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Nocą kilkustopniowe przymrozki. Dniem temperatura około 4 stopni, słabe wiatry północne i północno-zachodnie, przechodzące w cisze.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 734.25, temperatura +0.4, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 736.54, temp. +0.7, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 741.15, temp. —3.0 stopni.

Czy Niemcy wrócą do Genewy Konferencja Okrągłego Stołu na narady rozbrojeniowe. bez udziału Gandhiego.

Genewa, 18 listopada. Expose Simona (które podaliśmy wczoraj), zostało przyjęte naogół życzliwie. Sprezycyzował on w sposób jasny stanowisko W. Brytanii, w którym przeważają dwie idee przewodnie. Przedewszystkiem rząd W. Brytanii pragnie aby tymczasem konferencja rozbrojeniowa ograniczyła się do pierwszego etapu obejmującego możliwie proste zarządzenia rozbrojeniowe.

Drugi etap nastąpiłby po kilku latach. Aby ten drugi etap mógł nastąpić, państwa powinny szczerze wyrazić się użycia siły dla załatwienia rzecy się użycia siły dla załatwienia jakiegokolwiek sporu. Min. Simon podkreślił specjalnie Niemcy, jako państwo, które musi przyjąć tego rodzaju zobowiązania.

Druga idea przewodnia propozycji jest uznanie zasady równości prawa, a nawet zasady, że Niemcy mają prawo posiadać te rodzaje broni, które są dozwolone innym mocarstwom. Nie może to jednak oznaczać powiększenia zbrojeń niemieckich. Niemcy nie powinny posiadać lotnictwa wojkowego.

Po przemówieniu sir Simona, zabral głos przewodniczący Henderson, który, opierając się na propozycjach francuskich i angielskich wyraził nadzieję, że uznanie równości praw może stanowić podstawę dla dyskusowania, jak w praktyce zasada dyskusowania, jak w praktyce zasada ta będzie zrealizowana. Udział Niemiec jest niezbędny, to też przewodniczący ma nadzieję, że rząd Rzeszy przysze z powrotem swą delegację do Genewy.

Delegacji Włoch, Francji i Stanów Zjedn. przylaczyli się do wywodów Hendersona, wyrażając nadzieję powrotu delegacji niemieckiej do Genewy.

Po przedstawicielach wielkich mocarstw zabral głos delegat polski gen. Burhardt-Bukacki, który oświadczył: Delegacja polska całkowicie przyłącza się do złożonych tu deklaracji. Rząd polski będzie rad przyczynić się do rozwiązania, które będzie brało pod uwagę słusne interesy wszystkich państw, tak, ażeby zapewnić pokój i współpracę międzynarodową.

Następnie złożyli deklaracje inni członkowie prezydium, a w szczególności delegaci Belgii, ZSRR, Szwajcarii, Czechosłowacji i Austrii. (PAT.)

PRASA NIEMIECKA O EXPOSE SIMONA.

Berlin, 18 listopada. „Berliner Tagblatt“ zaznacza, że po mowie min. Simona powstała nowa sytuacja, z której Niemcy powinny wyciągnąć praktyczne konsekwencje. Min. Simon wypowiedział pewne propozycje, za którymi Niemcy mogłyby się opowiedzieć. (PAT.)

które podaliśmy wczoraj), zostało przyjęte naogół życzliwie. Sprezycyzował on w sposób jasny stanowisko W. Brytanii, w którym przeważają dwie idee przewodnie. Przedewszystkiem rząd W. Brytanii pragnie aby tymczasem konferencja rozbrojeniowa ograniczyła się do pierwszego etapu obejmującego możliwie proste zarządzenia rozbrojeniowe.

„Niema w Niemczech ludzi gotowych przelać krew dla republiki“.

WYWIAD Z TWÓRCĄ REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

Paryż, 18 listopada. Współpracownik pisma „La Capitale“ odbył wywiad z Scheidemannem, który dnia 9 listopada 1918 proklamował republikę niemiecką. Jest rzeczą pewną, oświadczył m. in. Scheidemann, że usposobieniu Niemców nie odpowiada ustroj demokratyczny. Republika jest przez przez wielu zniechędzona, ponieważ zrodziła się z klęski. Ścisłe rzecz biorąc w roku 1918 nie było w Niem-

czach rewolucji — mówi Scheidemann — proklamowałem republikę tylko dla tego, aby nie dopuścić do anarchii, oraz ponieważ trzeba było stworzyć coś na miejsce monarchii, która się rozpadła w gruzy. Na zapytanie czy znajdują się w Niemczech ludzie gotowi przelać krew dla republiki i nie dopuścić do przywrócenia monarchii, Scheidemann odpowiedział, że jest to rzeczą bardzo wątpliwą. (PAT.)

London 17 bm. po południu w jednej ze sal Izby Lordów odbyło się formalne otwarcie III. konferencji Okrągłego Stołu do spraw Indji. Otwarcia dokonał Mac Donald wska zując na zadania, obecnej konferencji, której program dotyczy przedewszystkiem szczegółów przyszłej konstytucji. Delegacji partyjni, na której czele stoi Gandhi, nie biorą udziału w konferencji. (PAT.)

Z komisji B. B. W. R. do spraw leśnych.

Warszawa, 18 listopada. (Sch) Pod przewodnictwem prez. Sławka odbyło się 17 bm. posiedzenie komisji do spraw leśnych klubu BBWR, z udziałem Ministra Rolnictwa i Leśnictwa Ludkiewicza, oraz podsekretarza stanu w Prez. Rady Min. Lechnickiego Referat o ustroju władz leśnych wygłosił por. dr. Stroynowski, zaś pos. Hutten - Czapski przewodniczący tej komisji złożył referat o administracji lasów państwowych.

Kto będzie kanclerzem Rzeszy?

Dlaczego ustąpił von Pape? — Hindenburg rozpoczyna rokowania. — Nowy rząd o charakterze prezydjalnym. — Kurs polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 18 listopada. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Kanclerz Rzeszy złożył 17 bm. prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o wyniku rozmów, przeprowadzonych na zlecenie prezydenta z przywódcami stronnictw celem doprowadzenia do możliwie szybkiej koncentracji narodowej.

Podczas gdy niemiecko - narodowi, stronnictwo ludowe i bawarska partia ludowa oświadczyli, że wejdą do koncentracji, która mogłaby umożliwić prace rządowi Rzeszy, to przywódcy partii centrowej wyrazili pogląd, że kierownictwo i skład obecnego gabinetu uważają za nieodpowiednie do zapewnienia konsolidacji tych sił. Partia socjal - demokratyczna ostro odrzuciła propozycję kanclerza w sprawie nawiązania rokowań na temat współpracy wspólnoty narodowej.

Partia narodowo - socjalistyczna na desłała zawiadomienie, że tylko pod pewnymi warunkami gotowa jest nawiązać pisemne rokowania, przyczem zgóry odmawia poparcia rządowych programów politycznego i gospodarczego.

W tej sytuacji rząd Rzeszy, który wszystkie swe siły skierował na to, aby spełnić otrzymane 1 czerwca od prezydenta Rzeszy zlecenia, uważa, że najbardziej przysłuży się interesom kraju składając z powrotem swój urząd

w ręce prezydenta, przyczem rząd, nie zrzekając się zasadniczo autorytarnego kierownictwa państwa, postępuje zgodnie z wielokrotnie przez siebie podkreślanymi zasadami, że względy personalne nie mogą odgrywać roli w tak poważnej chwili.

Rząd pragnie dać możność prezydentowi, aby jako głowa narodu korzystając z najwyższego autorytetu swego urzędu, mógł skupić w pierwszym rzędzie wszystkie narodowo myślące elementy, przez co jedynie da się zabezpieczyć drogę przyszłości Niemiec.

Prezydent przyjął propozycję rządu, poruczając gabinetowi dalsze prowadzenie agend.

DESYGNOWANIA KANCLERZA OCZEKIWAĆ NALEŻY ZA TYDZIEŃ.

Berlin, 18 listopada. W piątek prezydent Hindenburg przyjmie kolejno przywódcę partii centrowej pralata Kaasa, przewodniczącego niemieckonarodowych Hugenberga i prezesa partii ludowej Dingeldeya, Socjaldemokraci nie zostaną zaproszeni.

Na sobotę zapowiedziane jest przyjęcie Hitlera, i przedstawiciela bawarskiej partii ludowej Schäffera.

Konferencja prezydenta dotyczyć będzie nie tylko kwestji osobowego składu

przyszłego gabinetu, lecz również programu politycznego i gospodarczego przyszłego rządu.

Rozmowy Hindenburga potrwają przypuszczalnie do połowy przyszłego tygodnia. Dopiero około środy oczekiwane należy decyzji w sprawie desygnowania nowego kanclerza.

W kołach poinformowanych podkreślają, że w myśli życzenia prezyd. Hindenburga, nowy rząd zachowa charakter prezydjalny. Również kurs polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.

Biuro Conti donosi, że niezależnie od konstelacji przyszłego gabinetu min. Neurath zatrzyma teke spraw zagranicznych. (PAT.)

KANDYDACI NA KANCLERZA.

Berlin, 18 listopada. Prasa donosi, że narodowi-socjaliści domagają się, by oddania kierownictwa rządu Hitlerowi i pozostawienia mu rokowań z partjami. Narodowi-socjaliści mają być obecnie ostrożniejsi i nie domagają się władzy wyłącznie dla siebie.

Utworzenie koalicji, złożonej z hitlerowców, niemiecko-narodowych i centrum oraz bawarskiej partii ludowej, zdaniem kół centrowych, niema żadnych widoków powodzenia.

Możliwe jest utworzenie gabinetu prezydjalnego. Gabinet taki mógłby w zasadniczych punktach polityki wewnętrznej i zagranicznej dojść do porozumienia z wielkimi stronnictwami, by uniknąć konfliktu wewnętrznego oraz naruszenia konstytucji.

Prasa wymienia jako kandydatów na stanowisko kanclerza nadburmistrza Lipska Goerdelera i wiceburmistrza Prus dr. Brachta. (PAT.)

Nowe awantury studenckie we Wrocławiu.

Berlin, 18 listopada. Uniwersytet wrocławski był widownią nowych zajęć wywołanych przez studentów nacjonalistów w związku z objęciem katedry przez prof. Kolna z Frankfurtu nad Menem. Studenci wyłamali drzwi wdzierając się do sali wykładowej, gdzie doszło do krwawej bójki. Kilku demonstrantów jest rannych. Uniwersytet został zamknięty. (PAT.)

Inspektor otruł sekretarza.

Radom, 18 listopada. Przed sądem okręgowym w Radomiu toczyła się rozprawa przeciwko byłemu inspektorowi szkolnemu w Opatowie Zygmunutowi Plebańczykowi, oskarżonemu o otrucie sekretarza tamtejszej komendy policji śp. Snopkiewicza. Jak wykazał przewod sądowy, Plebańczyk był kochankiem żony otrutego Snopkiewicza. Sąd skazał Plebańczyka na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych. (PAT.)

Samobójczyni na ulicznym bruku.

Lwów, 18 listopada. Wczoraj na ul. Na Błonie znaleziono leżącą bez przytomności kobietę. Wezwano zaraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło tajemniczą denatkę do szpitala. Stwierdzono, że nazywa się ona Ewa Hawryszyn i jest z zawodu służącą. W celu samobójczym napila się jodyny. Powód samobójstwa nieznany.

Hoover nie chce decydować w sprawie rewizji długów wojennych.

Paryż, 18 listopada. Korespondent „Paris Soir“ w Waszyngtonie przesłał swemu piśmu dłuższy kablogram, w którym donosi, że Hoover zdecydował się nie brać pod uwagę żądań Francji, Anglii i Belgii, w kwestji odroczenia płatności długów wojennych w dniu 15 grudnia.

Jest rzeczą prawdopodobną, że po

porozumieniu się z Rooseveltem Hoover poinformuje zainteresowane rządy drogą dyplomatyczną o powziętej decyzji, zawiadamiając je jednocześnie, że wystąpi z propozycją zwołania kongresu na dzień 4 grudnia br. w celu ponownego utworzenia komisji parlamentarnej dla rozpatrzenia długów międzysojuszniczych. (PAT.)

Sensacyjny proces w Gdyni.

Gdynia, 18 listopada. Przed sądem okręg. w Gdyni rozpoczął się ciekawy proces przeciwko Klemensowi Pawlukowi, b. ministrowi ukraińskiemu i pułkownikowi wojsk ukraińskich, inż. Józefowi Laszkiewiczowi i adw. Jerzemu Steckiemu z Warszawy. któ-

rym akt oskarżenia zarzuca, że wskutek założenia fikcyjnej firmy p. n. Morski Koncern Handlowy, narazili szereg osób na straty w wysokości ok. 145000 zł., a następnie, że księgowość prowadzona była niezgodnie z istniejącym stanem rzeczy. (PAT.)

Nowy system opłat za elektryczność wprowadza szereg elektrowni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (Sch.) Obniżenie przez elektrownie belgijską w Polsce w szeregu miast taryfy za prąd elektryczny i wprowadzenie na miejsce taryfy dotychczasowej t. zw. taryfy blokowej, skłoniło również inne elektrownie w kraju do wprowadzenia tego najnowszego amerykańskiego systemu ulgowego przy zużyciu prądu elektrycznego.

Obecnie poza elektrownią w Pruszkowie pod Warszawą, system blokowych taryf ma być wprowadzony również przez Okręgową Elektrownię w Gródku na Pomorzu, zasilającą port i miasto Gdynię, dalej Elektrownię Łódzka, lwowską, bielską, wołyńską i kaliską.

Bójki na uniwersytecie w Debreczynie.

Debreczyn, 18 listopada. Na uniwersytecie w Debreczynie studenci wpadli do biblioteki uniwersyteckiej i pobili studentów żydów, przy czym dwie studentki żydówki zostały ciężko ranne. Policja obsadziła bibliotekę. Na dziedzińcu uniwersytetu wywiązała się gwałtowna bójka, w czasie której kilku studentów żydów zostało rannych. Policja interwenjowała, wyrzucając atakujących z gmachu. Przed redakcjami pism liberalnych stoją posterunki policji. (PAT)

Sukces Herriota w parlamencie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Izba deputowanych zakończyła wczoraj późną nocą dyskusję w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego. Na zakończenie debaty radykali i socjaliści zgłosili rezolucję, wzywającą rząd do utworzenia Biura regulowania cen na produkty rolne, pod kontrolą ministra rolnictwa.

Rezolucja była równoznaczna z votum zaufania dla rządu. Za rezolucją głosowało 377 deputowanych, przeciw 212.

12-miljardowy deficyt.

Paryż, 18 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych ministrowie finansów i budżetu oświadczyli, że wpływy podatkowe w październiku b. r. były znacznie niższe od przewidywanych. Jeżeli spadek wpływów podatkowych trwać będzie dalej, to deficyt znacznie przekroczy sumę 12 miliardów franków.

Minister wojny rozdał wczoraj deputowanym projekt budżetu tego ministerstwa na rok 1933. W budżecie

Członek posełstwa aferzystą.

Warszawa, 18 listopada. Z polecenia prokuratora aresztowany został sekretarz wydziału handlowego posełstwa francuskiego w Warszawie, który prze prowadzał na własną rękę różne kombinacje handlowe węglem. Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi, złożonej prokuratorowi przez kontrahentów Mańczaka o oszustwo. (PAT)

ARESZTOWANIA W KLASZTORZE KOWIENSKIM.

Warszawa, 18 listopada. (G). Policja kowieńska dokonała aresztowań w klasztorze Jezuitów w Kownie.

Aresztowania pozostają w związku z przeciwrządowymi proklamacjami, jakie drukowane były w tym klasztorze.

System blokowy dzieli odbiorców prądu na pewne kategorie w zależności od ilości zajmowanych pokoiów.

Z chwila, gdy abonent prądu z danego mieszkania zużyje pewną ustaloną ilość prądu, otrzymuje on znaczne ulgi, a o ile przekroczy przepisaną ilość prądu, stosowana jest wobec niego najniższa taryfa blokowa. Taryfy te stosowane są dla prądu używanego na cele oświetlenia domowego.

Z za kulis przesilenia rządowego w Rzeszy niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (G.) Donoszą z Berlina: Organ gen. von Schleichera „Tägliche Rundschau“ domaga się oddania teki kanclerza Hitlerowi i przypomina, że jedynie możliwą koncepcją polityczną w Niemczech jest współpraca Hindenburga z Hitlerem i Schleicherem.

Za Hitlerem, jako kanclerzem wypowiada się dotychczasowy organ rządowy „Deutsche Allgemeine Zeitung“, a to pod wpływem ciężkiego przemysłu.

Należy zaznaczyć jako rzecz pewną, że gen Schleicher pozostanie nadal do-

Doniosłe sprawy rolnicze na terenie Małopolski Wschodniej.

Sfery rolnicze Małopolski Wschodniej okazują wielkie zainteresowanie dla tych wszystkich dekretów i zarządzeń, które zmierzają do przetrwania kryzysu i uchronienia majątków od licytacji.

Na terenie Województwa lwowskiego funkcjonują od szeregu miesięcy Komitety finansowo-rolne, które interwenjują w sprawach odroczenia wyplat t. zw. moratorium, odnośnie do własności większej. Nowością są Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej. Urzędy roz-

jemcze rozpoczęły swą działalność w październiku i cieszą się duża popularnością wśród małych rolników.

Urzędy rozjemcze funkcjonują na terenie powiatów, jest ich na terenie Województwa lwowskiego 26. Ostatnio także gminy podmiejskie przylączyły do Lwowa wystąpiły z inicjatywą stworzenia również dla tych gmin Urzędu rozjemczego i niewątpliwie urząd taki powstanie w najbliższym czasie.

Urzędy rozjemcze posiadając dużą ingerencję prawną, otrzymały już w pierwszym tygodniu swego funkcjonowania olbrzymią ilość spraw do załatwienia. Np. Urząd rozjemczy w Samborze ma do załatwienia blisko tysiąc spraw, w Sokalu ponad tysiąc spraw, w Rawie Ruskiej przeszło 300 i t. d.

Urzędy rozjemcze doprowadziły do konkretnego załatwienia już wielu spraw ku zadowoleniu zainteresowanych stron, a jak wiadomo Urzędy te decydują o odroczeniu spłaty długów do lat 3, rozłożeniu na raty, obniżce oprocentowania, o kompensacie procentów w powodu lichwy i t. d.

Dowiadujemy się, że z polecenia Wojewody lwowskiego dra Rożniackiego, wszystkie instytucje pracujące na terenie województwa, mają nadac sprawom rolniczym intensywniejszy bieg celem umożliwienia zainteresowanym doprowadzenia swych spraw do ugody i uzyskania równowagi finansowej.

W sprawie obniżki taryf dla rolnictwa.

Warszawa, 18 listopada. (Sch.) Minister Rolnictwa powołał do życia specjalną komisję taryfową, złożoną z przedstawicieli centralnych organizacji rolniczych. Komisja ma opracować i przedstawić w najbliższym czasie uzasadnione postulaty rolnictwa w zakresie obniżki kolejowych taryf na artykuły rolnicze standaryzowane oraz na artykuły inwestycyjne nieodzowne dla rolników.

zaznacza się znaczna redukcja wydatków. Stan liczebny szeregowców i podoficerów zmniejszony został w porównaniu z ub. rokiem o 43.000, oficerów zaś o 527 osób. (PAT)

SUKCES STEKKERA W WIEDNIU.

Wiedeń, 18 listopada. W centralnym cyrku wiedeńskim odbyło się spotkanie zapasnicze między Stekkerem a Grabowskim z Ostrawy. Zwyciężył Stekker w 41 min. Zwycięstwo to wywołało burzliwe demonstracje na galeriach, przy czym część publiczności demonstrowała za a część przeciw Polakowi. (PAT)

minującym czynnikiem wszystkich gabinetów niemieckich, a jego polityka decydująca dla Niemiec na najbliższą przyszłość.

Warszawa, 18 listopada. (G.) Z Paryża donoszą: Omawiając dymisję rządu Papena, pisze „Echo de Paris“, że polityka rządu Papena była prowokacją opinii publicznej w Niemczech. Nie należy jednak przewidywać, aby nastąpiła radykalna zmiana kursu polityki wewnętrznej.

Socjalistyczny „Populaire“ redukuje znaczenie dymisji von Papena do manewru wewnętrznego - politycznego. Von Schleicher chce wykazać, że w obecnych stosunkach nie jest możliwe stworzenie rządu koncentracji narodowej.

Warszawa, 18 listopada. (G.) Donoszą z Londynu: „Daily Mail“ przewiduje, że stworzenie nowej koalicji rządowej w Niemczech nie uda się. Wówczas nastąpi powrót do dyktatury.

„Daily Express“ pisze, że następcą von Papena może być tylko albo Hitler albo sam von Papen.

Konferencje w Białym Domu w sprawie długów wojennych.

Waszyngton, 18 listopada. Prezydent Hoover zaprosił po trzech wybitnych członków stronnictwa republikańskiego i demokratycznego wchodzących w skład komisji finansowych

obu Izb na środę rano do Białego Domu celem omówienia sprawy długów wojennych.

Z tego samego źródła donoszą, że na konferencji między prez. Hooverem a Rooseveltem zapowiedzianej na dzień 22 b. m. obecni będą doradcy obu prezydentów. Jako doradca prezyd. Hoovera wystąpić ma Ogden Mills. Kto będzie doradcą prez. Roosevelta dotychczas wiadomo.

Salt Lake City, 18 listopada. Przewodniczący komisji finansowej senatu amerykańskiego, Smoot, oświadczył, że układy, dotyczące spłaty długów wojennych winny być zawierane indywidualnie z każdym państwem dłużniczem na podstawie jego zdolności płatniczych.

Istotnie żadne państwo nie jest w możności uregulowania długów wojennych zgodnie z układami pierwotnymi. Smoot, który zawsze był przeciwnikiem zniesienia długów wojennych, raz jeszcze zaznaczył, że zniesienie to obciążałoby nadmiernie podatnika amerykańskiego. Europa powinna wznowić spłacanie — zakończył senator Smoot. (PAT)

Czy Gandhi zgodzi się na warunki wicekróla Indyj.

Bombaj, 18 listopada. Komitet hinduskich Izb handlowych zwrócił się do wicekróla z depezą, w której domaga się wypuszczenia na wolność Gandhiego, ze względu na wielką rolę, jaką może on odegrać przy łagodzeniu tarć między muzułmanami a hindusami.

Wicekról odpowiedział depezą następującą:

„Nie może być mowy o współpracy władz z jakąkolwiek osobą, zamieszana w akcję nieposłuszeństwa cywilnego. Pan Gandhi może w każdej chwili odzyskać swobodę i rozpocząć prace w ważnej dziedzinie, o której wspomni na komitet, jeżeli tylko zechce definitywnie odstąpić od akcji nieposłuszeństwa cywilnego.“ (PAT)

s + p

EMILJA SZENDEROWICZ

Kontroler pocztowy we Lwowie
zmarła dnia 18 listopada 1932 r., po długich a ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.

Poerzeb sp. Zmarłej odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 15 (3 popoł., z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Na smutny ten obrządek pogrzebowy zapraszają krewnych, kolegów, Koleżanki i Znajomych w żalobie pograżeni 3186

Brat i Siostra z Rodzinami

ZLIKWIDOWANE STOWARZYSZENIE.

Warszawa, 18 listopada. Komisarz Rządu m. stol. Warszawy polecił zamknąć stowarzyszenie p. n. Stow. pomoc studentom Żydom z Polski studiującym za granicą.

W SŁONECZNYM TUNISIE.

ANTAGONIZM FRANCUSKO - WŁOSKI — EMIGRACJA WŁOSKA A FRANCUSKI STAN POSIADANIA, —
POD PRZYKRYWKĄ SPOKOJU I BEZTROSKI WRĄ WALKI
POLITYCZNE I RASOWE.

(Korespondencja własna).

Tunis, w listopadzie.

Słońce, słońce i jeszcze raz słońce...
Białe domy Tunisu aż parzą oczy swą
szarą barwą, niebo — ciemno-
szafrowe — ciąży nad nami jak niska,
miałowa kopuła. Powietrze rozpalone
aż drga od żaru. Afryka w całym
swym uroku i grozie.

Nieudźki upał i zabójcze promienie
słońca nie wywołują jednak widocz-
nego wpływu na tubylców. Na ma-
łych gazetarzy Arabów, którzy dra-
żnią się w niebogłosy na rogach ulic: „Le
Petit Matin!”, „La Depeche!”, „Gdy to
dzieje na najbardziej ożywionej ar-
terii, avenue Jules Ferry, w dzielnicy
odległej o kilka ulic zaledwie rozlega-
ją się nawoływania gazetarzy w języ-
ku włoskim: „Unione! Unione!”. Ga-
zety włoskie idą dobrze, lepiej, niż
francuskie, a przed kawiarniami, re-
stauracjami, w dzielnicy portowej
przed małymi szynkami gazety włos-
kie biją o kilka długości swych kon-
kurentów francuskich.

Na obcym przybyszu, na turyście
robi to dziwne wrażenie. Tunis jest
pod protektoratem francuskim de no-
mine, de facto — kolonia pomimo po-
zornego rządu tubylczego z Beyem
na czele. Tymczasem Włosi, zarówno
kolejni, jak i społecznie, górują w
tym kraju nad Francuzami, język włoski
słyszysz się tu na każdym kroku,
część od francuskiego, pisma włoskie
rozchodzą się w większej ilości
egzemplarzy od francuskich, szkoły
włoskie dla dzieci kolonistów włoskich
rzucają się w oczy swą wielko-
ścią i liczną frekwencją.

Antagonizm, który istnieje między
Francją a Włochami w dziedzinie po-
siadania kolonialnego, ujawnia się jasno
w Tunisie, graniczącym z włoską
kolonią — z Tripolisem. Do żyznego
Tunisu napływają masowo Włosi —
emigranci, którzy przystosowaniem się
do tropikalnego klimatu i do pracy
ciężkiej na fermach przewyższają
licznych osadników Francuzów.
Emigracja włoska do Tunisu popiera
z jednej strony rząd faszystowski ma-
terjalnie i moralnie, z drugiej zaś stro-
ny nie brak w Tunisie licznych emi-
grantów włoskich, antyfaszystów, któ-

rzy chronią się tutaj przed represjami
rządu ojczystego.

Napływ Włochów do Tunisu tłumaczy
się też bliskością geograficzną
tego kraju. Z Palermo do Tunisu pły-
nie statek włoski tylko dwanaście go-
dzin, gdy tymczasem statek francuski,
wypływający z Marsylii, musi zużyć
36 godzin na przebycie przestrzeni,
dzielącej Marsylię od Tunisu.

Italjanizacji Tunisu starają się wła-
dze francuskie zapobiec w ten sposób,
iż wydały prawo, na mocy którego
dzieci emigrantów, urodzone na tery-
torium kolonii francuskiej, stają się
automatycznie Francuzami, o ile nie
nastąpi kataryczny sprzeciw rodziców.
Sprzeciwy takie ze strony emi-
grantów włoskich były dość liczne,
aż do czasu, gdy prądy i nastroje an-
tiaszystowskie zaczęły się szerzyć i

umacniać wśród emigracji włoskiej.
Ostatnio liczba sprzeciwów znacznie
się zmniejszyła z powodów wyżej
wspomnianych. Plussem dla Francji jest
w Tunisie ta okoliczność, iż osiadłe
tutaj rodziny francuskie odznaczają
się dużą rozrodzonością i nie trzymają
się przyjętego w macierzy obyczaju
ograniczania liczby potomstwa do mi-
nimum. Względnie dobre warunki ma-
terjalne, łatwiejsza praca, brak więk-
szych skupień miejskich — wpływa
korzystnie na przyrost ludności rdzen-
nie francuskiej.

Tak więc w tym dla oka cudzo-
ziemca-turysty pozornie beztroskim i
spokojnie vegetującym pod upalnym
niebem afrykańskim kraju, toczą się
te same walki polityczne i rasowe, co
w starej Europie

R. W.

Kilka cyfr, ilustrujących dzisiejszą nadprodukcję.

W połowie roku 1932 zapasy psze-
nicy były dwa i pół razy większe, niż
w r. 1927. Stanowią 12 milj. tonn, tj.
około 10 proc. ostatnich zbiorów. Zapasy
cukru były o 80 proc. wyższe, niż w r.
1927 (9 milionów tonn, 35 proc. pro-
dukcji ostatniego roku). Zapasy kawy
2—4 razy większe, niż w r. 1927 (1,8
milj. tonn, tj. 65 proc. zeszłorocznych
zbiorów). Istniejące zapasy odpowiadały
całemu spożyciu światowemu w r.
1931. Zapasy bawełny były o 50 proc.
wyższe, niż w r. 1927 i wynosiły 1,8
milj. tonn (40 proc. ostatniego zbioru).
Zapasy juty od r. 1927 do 1931 wzrosły
prawie sześciokrotnie i wynoszą
750.000 tonn — 60 proc. światowej pro-
dukcji w ostatnim roku. Zapasy kau-
czuku są przeszło dwukrotnie wyższe,
niż w r. 1927 i obejmują 80 proc. pro-
dukcji światowej ostatniego roku.

Cztery razy większe, niż w roku
1927 są zapasy węgla kamiennego, a
zapasy benzyny obejmują 23 proc. pro-
dukcji ostatniego roku. Siedmiokrotnie
wzrosły od r. 1927 zapasy miedzi i

wynoszą 45 proc. produkcji z roku 1931.

Zapasy ołowiu wzrosły trzykrotnie
od r. 1930 i aby je zlikwidować, trzeba-
by na dwa miesiące zawiesić pro-
dukcję ołowiu.

Cynku nagromadzono 3 i pół razy
więcej, niż w roku 1927 (15 proc. pro-
dukcji ostatniego roku), cyny jest 3
razy więcej, niż w roku 1927 (53 proc.
produkcji ostatniego roku).

OSTRZEŻENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (Sch.) Po-
selstwo belgijskie w Warszawie za-
wiadomiło władze polskie, iż istnieją-
ca w Liège szkoła „Universite Politech-
nique” nazwy tej używa bezprawnie.
W związku z tem Ministerstwo Spraw
Wewn. poleciło wojewodom wydanie
zarządzeń, by ubiegającym się o pa-
szport ulgowy, a wykazującym się
zaświadczeniem tej szkoły, odmawia-
no ulg w opłatach paszportowych.

Zjazd literatów w Krakowie.

W dniach 27 i 28 bm. w związku z
uroczystym obchodem 25-lecia śmierci
Stanisława Wyspiańskiego odbędzie
się w Krakowie ogólnopolski zjazd
Związków Zawodowych Literatów
Polskich.

Program zjazdu obejmuje: Niedziela
27-go godz. 11 rano msza w kościele
św. Krzyża, godz. 16.30 uroczysta inau-
guracja zjazdu z przemówieniem mini-
stra W. R. i O. P. Jędrzejewicza oraz
referatami pp. Kaden-Bandrowskiego,
Z. Kisielewskiego i L. Staffa, godz. 18
holdownicy pochód na Skalkę, godz.
20 przedstawienie w teatrze im. Słow-
ackiego „Wyzwolenia”, po którym
odbędzie się raut wydany przez miasto.
Dnia 28 o godz. 10—13 i 15—18
obrazy nad sprawami zawodowymi i
zakochanie zjazdu.

Sekretariat zjazdu urządza codzien-
nie między godz. 12—13 w lokalu
Związku — Kraków, Rynek główny
29. I. p.

Wśród nowych książek.

Alojzy Wańczura. Powstanie Syberyjskiego
Legionu Wolnych Polaków nad Baj-
kałem w roku 1866. Lwów, 1932, Str. 44.

W broszurze napisanej żywo i bardzo
zajmująco, przedstawił autor jeden z epiz-
dów bohaterstwa polskiego w zarum-
kowanej i męczącej wojnie Polaków
w dobie porobitkowej. W pracy swojej
oparł się Wańczura na całej znanej do-
tychczas literaturze przedmiotu, sięgnął
jednak poza tem do mniej dostępnych źró-
deł rosyjskich i dzięki temu, ujęcie tematu
jest cokolwiek odmienne, od naświetleń
dotychczasowych. Powstanie nadbajkał-
skie, opisane w relacjach polskich jako
niezrozumiałe i nieracjonalne powstanie
człowieka — romantyzm — przedstawione jest
w publikacjach rosyjskich jako bardzo po-
wzięty ruch wywoleńczy, nie pozbawiony
szans powodzenia.

Cztery razy więcej pracy Wańczura, skre-
ślił w niej sumiennego badacza i do-
łatego stylisty, data dokładny i ciekawy
opis nadbajkałkiej przyrody, obraz warun-
ków wśród których żył szaryty, ich przy-
gotowań do walki i wreszcie przebieg
tragiczny samego czynu zbrojnego i egze-
kucji, wykonane na miarę sądu polowego.

Mapka Bajkału. Interesujący materiał
ilustracyjny (16 rysunków) i pracowicie zesta-
wiona bibliografia uzupełniają treść poży-
tecznej i prawdziwie wartościowej bro-
szury. Pracę poświęcił autor Marszałkowi
Piłsudskiemu jako „Genuszowi czynu nie-
podległościowego”. Mieczysław Opalek.

STEFAN KAWYN.

Święto powieści.

John Galsworthy, laureat Nobla.

Odnaczenie Nobla jest nie tylko tryumfem
narodu Anglii, ale przede wszystkim
kolem wielkim świętem sztuki pisar-
skiej, świętem powieści, jako najży-
wniejszej formy wyrazu współczes-
nej kultury literackiej. Czem Zola dla
literatury francuskiej, a Prus dla na-
szej, tem stał się Galsworthy dla lite-
ratury angielskiej. Nawazując bowiem
kontakt z przepyszną tradycją
literacką powieści Tieldinga, Dis-
tusa, Thackeraya i Hardy'ego,
Galsworthy w trzydziestoletniej dzia-
lności literackiej wypracował po-
wiesć angielskiej, a przez nią i swa-
jąca niewzruszone fundamenty jej
znajdzenia nie tylko w procesie prze-
jęcia pewnej wartości wiecznej dla sztuki
pisarskiej. Dał światu konstrukcję
tej powieści społecznej, cechę, którą
nie znalazł ani powieść — satyra
złożono-ironiczny Thackeraya, ani
powieść — sen, utopia, wizja Wells'a
czy Chestertona. Galsworthy w twó-
rczości swej reprezentuje chemicznie
czysty rodzaj powieści epickiej.

Kiedy o takiej powieści mówimy,
mamy przedewszystkiem na myśli
wielką kronikę rodziny Forsytów,
owego klasycznego już niemal typu
ludzki przewidywający (forsight — prze-
widywanie), ostrożnych, żadnych bez-

pieczeństwa i opieki prawa nad wła-
snością prywatną, — kronikę, obejmu-
jącą niemal obszar czasu, bo od „zła
tego wieku” epoki wiktoriańskiej aż
po czasy dnia dzisiejszego. Ktokol-
wiek, czytając „Sagę rodu Forsytów”
i „Nowoczesną komedię”, tak wzywał
się kolejno we wszystkie fazy prze-
mian obyczajowo-kulturalnych i sta-
wał się uczestnikiem tych procesów,
dla takiego czytelnika jasne się staje,
czemu właśnie powieść Galsworthy
wybrał dla siebie jako najlubienszą
i najodpowiedniejszą formę wypowie-
dzi, dlaczego, mimo iż w twórczości
swej zbacza w dziedzinie dramatu
(„Walka”, „Gołębie serce”, „Rodzaje
lojalności”), wraca, niby synowskim
powrotem, do powieści.

Oczywiście, można tu mówić o
wpływach temperamentu pisarskiego
na wybór formy i rodzaju literackie-
go. Będzie to słuszne, ale ogólnie-
ko we wyjaśnienie, nie umające spra-
wy u podstaw. Formuła, która, mo-
jem zdaniem, tłumaczy całkowicie
kwestję owej nieprzełomnej pasji
Galsworthy'ego do powieści, która
określa ją i zawiera bez reszty, jest
to, co nazwałbym „wrażliwością spo-
łeczną epika czystej krwi”.

Są pisarze, którzy posiadają abso-
lutny wzrok, słuch, absolutną wy-
obraźnię. Galsworthy, według tego,
co świadczył nam w powieści a na-

wet w dramacie, ma niewątpliwie
absolutny zmysł społeczny, koncent-
rujący w sobie wszystką sieć apar-
atu innych doznań i reakcji. Zmusza
on pisarza do intensywnego kontaktu
ze społeczeństwem, do nieustającego
studium wszelkich faktów społecznych
stających się w oczach obserwatora.
I tak, jak np. Chesterton, dziennikarz
o wyczulonym nerwie aktualności wy-
raża ją w swych dziełach literackich,
podobnie Galsworthy, prawnik, adwo-
kat ma już tak nastawiony aparat ob-
serwacyjny, że z życia społecznego
wychwytuje tylko te momenty, które
stanowią oś zainteresowań jurysty.
Nie jest to jednak krag ciasny. Każdy
czytelnik bodaj „Sagi Forsytów”, nie
licząc powieści innych („We dwor-
rze”, „Po tamtej stronie”, „Powsze-
czne braterstwo”, „Patrycjusz” i i.),
zdumiewa się poprostu bogactwem za-
kresu obserwacyjnego pisarza: oby-
czajowość, moralność, polityka, walka
klas, „foggartyzm”, sztuka — to wszy-
stko zamknięte, podsumowane raczej
jakoś prawną wiarą w najwyższy
ideał moralny, niekrepujący w istocie
człowieka, ale dający mu swobodę
pełnego rozwoju. Ta wiara jednak jest
raczej tylko klimatem, łagodną atmo-
sferą twórczości, nigdzie właściwie
całkowicie nie skryształizowaną. Kon-
strukcji skończonej ideologicznej Gals-
worthy nie daje. Nic nie propaguje, bo
agitować nie zapiera świadomie. Jest
badaczem a nie działaczem, przybiera
postawę nawskroś epicką a nie dra-
matyczną. Wells n. p. jest utopistą,
konstruktorem nowego życia w przy-
szłości. Huxley („Ostrze na ostrze”)
walczy o symbiozę intelektualizmu z
sensualizmem. Joyce („Portret arty-

sty”) upomina się o psychologiczną
prawdę seksualną, Galsworthy w twór-
czości swej te momenty ideologiczne
usuwa na plan dalszy. Ideologia, choć
nie wyznana, wynika sama z nagroma-
dzonego materiału i sposobu opero-
wania nim autora. Soames Forsyt i
Irena w ciągu powieści przestają
w końcu być ludźmi; urastają do war-
tości symbolu; posiadania i piękna.

Stosuje zatem Galsworthy metodę
indukcyjną w swej technice pisarskiej.
Używa jej nawet w utworach drama-
tycznych, szczególnie w „Gołębim
sercu”, które, mimo formy dramatyz-
cznej, noszą piętno najczystszej epki
powieściopisarskiej. Powieść jest dla
Galsworthy'ego żywiołem, w którym
znajduje zadowolenie twórcze. Ta pa-
sja udziela się również czytelnikowi,
który z lektury powieści Galsworthy-
ego wynosi najwyższą radość estety-
czną, przeżywa realistyczne, konkre-
tne fikcje pisarskie. Znam ludzi, któ-
rzy za swego pobytu w Londynie
szukali miłości, gdzie stał dom For-
syków, gdzie odbywały się schadзки
Ireny z Bossiney'em. Znam ludzi tak-
że, którzy w postaci Soamesa znaleźli
poszukiwane dotąd utwierdzenie w
poglądach na własność, życie, mał-
żeństwo itp. To są fakty u dorosłych
śmieszna, ale bodaj czy to nie jest
najwłaściwsza i najodpowiedniejsza
droga wpływu literatury na życie
człowieka. Że ten wpływ można usku-
tecznić dziś w pierwszej mierze przez
powieść, przeto fakt przyznania po-
wieściopisarzowi najwyższej nagrody
literackiej świata jest dowodem wiel-
kiego triumfu powieści w kulturze
nawskroś społecznej.

Wystawienie pieśni legionowych w teatrze katowickim.

Katowicki Oddział Związku Legionistów zorganizował ostatnio popularne widowisko sceniczne pt. „My, Pierwsza Brygada”, wzorowane na inscenizacji piosenek żołnierskich, które w grudniu r. ub. wyreżyserował Schiller i Damięcki w Teatrze Narodowym w Warszawie. Widowisko, w reżyserji Damięckiego składa się z 15 obrazów, ilustrujących epizody z życia żołnierskiego. Przedstawienie to spotkało się z tak gorącym przyjęciem publiczności katowickiej, że organizatorowie jego zdecydowali się powtórzyć je jeszcze w innych miastach śląskich. I tak dotychczas odbyły się przedstawienia w Tarnobrzegu, Lublińcu, Bielsku, Rybniku, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Co to jest FNRS?

Niedawne starty do stratosfery prof. Piccarda spopularyzowały nazwę fundacji naukowej „Fonds National de la Recherche Scientifique”, znanej pod skrótem FNRS, która sfinansowała odbywa loty. To samo towarzystwo subwencjonowało poszukiwania w Antarktyce, niedawną ekspedycję naukową do Rwenzori, udział w badaniach naukowych, dokonanych na Jungfrau-ach etc.

Towarzystwo to powstało w r. 1925 na skutek odezwy króla belgijskiego. W ciągu 6 miesięcy Belgia zebrała 112 milionów franków, które zostały przekazane do kasy FNRS. W ten sposób towarzystwo to posiada rocznie 7 milionów franków dochodu, które przeznaczają na badania naukowe. Do chwili obecnej towarzystwo udzieliło subsydjów na rozmaite przedsięwzięcia naukowe w wysokości 16 milionów franków.

specjalne przedstawienie, na które wybrano „Straszny dwór” Moniuszki. Pięty do nabycia w Związku Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11, i w kasach teatralnych.

Futro z wozu. Wczoraj na pl. Dąbrowskich stał wóz Ilka Tymczy szyna z Jaworowa. Z tego wozu nie walał Włodzimierz Pietrusiński usłowo ukraść futro, ale go na tem przyłapano i oddano w ręce policji.

Włamanie mieszkańca. Wczoraj do mieszkania inż. Józefa Patake (Sobieskiego 29) włamali się złodzieje i ukradli mu garderobę wartości 1100 zł.

Sztab „Zielonego stołu”.

PRECYZYJNE KÓŁKA I KÓLECZKA. — CZŁOWIEK, KTÓRY UKŁADA BUKIETY. — ARCY-KUCHARZ. — KRÓL I LOKAJE.

Dwieście pięćdziesiąt osób, żyjących w pełni zadowolenia i bez cobocznego trosk stanowi orszak przyłapania króla Anglii. Ich zadaniem jest obowiązków, związanych zarówno z potrzebami życia codziennego rodziny królewskiej, jak i ze wspaniałymi przyłapaniami, które urządza dwór z racji rozmaitych uroczystości. Tych dwustu pięćdziesięciu ludzi tworzy kółka i kółeczka maszyny, działającej z największą precyzją, maszyny, której nie można stanąć w swym rozpędzie ani na chwilę na której nie mogą się zatrzymać nigdy najmniejsze rysy lub zaryzyty. Inna rzecz, że zanim ktoś stanie się takim kółkiem lub kółeczkiem, podlega najwzrostniejszemu badaniu pod względem swego charakteru, zdolności, przygotowania i doświadczenia.

Na czele tej małej a sprężystej armii stoi Sir Derek Keppel — marszałek dworu. On sprawuje nadzór nad obowiązkami i kuchnią, on spełnia dzisiaj te obowiązki, które ongiś należały do zakresu działania lorda-mistrza ceremonii dworu angielskiego. Ale w Anglii

Kamienica przy ulicy Jagiellońskiej grozi zawaleniem.

Wczoraj w południe około godz. 12 na ul. Jagiellońskiej powstał wielki popłoch. Z kamienicy nr. 12 poczęły z trzaskiem i hukiem oblatywać gzymsy oraz poszczególne cegły. Jednocześnie na frontonie wystąpiła ogromna, groźna rysa. Ludzie poczęły w popłochu uciekać. Na szczęście nikt nie został poważniej zraniony lecącymi cegłami i gruzem.

Natychmiast o wypadku zawiadomiono V-ty Komisariat i Magistrat. Na miejsce przybyła wnet miejska komisja budowlana z naczelnikiem wydziału Olszewskim na czele. Policja opróżniła i zamknęła zagrożony odcinek ul. Jagiellońskiej od Rejtana do Rzeźnickiej. Opróżniono też sklepy znajdu-

jące się w walącej się kamienicy, a także część mieszkań, m. in. mieszkanie dra Nagla i biuro notariusza Wójcickiego. Ustalono, że bezpośrednio przed wypadkiem przejeżdżał przez ulicę duży samochód ciężarowy i to przypuszczalnie było powodem fatalnego wstrząsu podwalin kamienicy nr. 12. Dodać należy, że jest ona własnością Magistratu i od wielu już lat grozi ruiną. Co będzie z tą niebezpieczną dla całości i życia mieszkańców i przechodniów ul. Jagiellońskiej ruina, załdecyduje Magistrat. Narazie przez wczorajsze popołudnie ul. Jagiellońska na zagrożonym odcinku została zamknięta dla ruchu kołowego.

Trup w hotelu Krakowskim.

Wczoraj rano w pokojach służbowych hotelu Krakowskiego dokonano przerażającego odkrycia. Oto znaleziono zwłoki służącego hotelowego, 20-letniego Michała Kozaka, leżące bezwładnie na łóżku. Z piersi denata spływała struga krwi, opodal zaś leżał rewolwer z wystrzelonym nabojem.

O wypadku zawiadomiono zaraz policję. Pierwsze dochodzenia śledcze ustaliły, że ma się tu do czynienia z samobójstwem. Kozak popełnił je pra-

wdopodobnie około północy. Ustalono również, że kochał on bez wzajemności jakąś służącą z ul. Gazowej. Przed wczoraj wieczorem był prawdopodobnie u niej i miał z nią jakąś decyzującą rozmowę. Wrócił do hotelu późnym wieczorem pijany i zamknął się w swym pokoju. Pokój ten stał się niebawem widownią jego samobójstwa. Kozak strzelił do siebie z rewolweru w lewą pierś. Śmierć, według orzeczenia lekarza, nastąpiła rychło.

O kościół polski na granicy czechosłowackiej.

We wsi Żernica niżna w powiecie leskim mieszka około 20 rodzin polskich, resztką dawnej ludności polskiej tej wsi. Ta garstka 20 rodzin utrzymuje się jednak dalej przy polskości dzięki większej świadomości narodowej, a głównie dzięki temu, że należy do Kościoła rzymsko-katolickiego.

Do niedawna ludność polska rzadko uczęszczała do odległego kościoła w Hoczwi, a korzystała z miejscowej cerkwi, w której czasami odprawiał nabożeństwo ksiądz polski.

Stosunki te w ostatnich czasach wskutek nieprzyjaznej polskości agitacji zmieniły się. Cerkiew w Żernicy niżej została zamknięta dla Polaków, ksiądz polski przybyłego z Hoczwi dla odprawienia pogrzebu do cerkwi nie wpuszczono, ani nie uży-

czono chorągwi z cerkwi.

Ten czyn lepiej od wszelkiej agitacji uświadomił tutejszą ludność polską o jej przynależności do narodu polskiego. Postanowiono zatem zbudować kościółek polski. Komitet budowy upatrzył już na ten cel odpowiednie miejsce, oraz zebrał część materiałów jak drzewo i kamienie, trzeba jednak dalszych funduszy na urzeczywistnienie tego dzieła. Nowy kościół będzie nie tylko miejscem modlitwy, lecz także bastionem polskości, wysuniętym daleko ku granicy czechosłowackiej. Za ofiarodawców zawsze odprawianą będzie corocznie msza święta. — Łaskawe datki przesyłać należy do Urzędu parafjalnego obrz. łać. w Hoczwi, powiat Lesko, poczta Hoczew.

Ruch na polskich liniach lotniczych w październiku.

W październiku wszedł w życie na polskich liniach lotniczych znany rozkład lotów. Skutkiem zamknięcia na okres zimowy komunikacji na odcinkach Wilno—Ryga—Tallin i Bukareszt—Sofja—Saloniki, ruch ograniczony został o 16,7 proc., ponadto zaś wobec wprowadzenia komunikacji na liniach krajowych trzy razy w tygodniu, ruch zmniejszył się o 8,7 proc. Razem więc zmniejszenie ruchu w komunikacji powietrznej w porównaniu z latem wynosiło 55,4 proc. W ciągu października samoloty PLL „Lot” od były 320 lotów, przebywając dystans 79.485 km. W lotach tych aparaty przewiozły 715 pasażerów, 7 tonn bagażu, 20 tonn towarów, przeszło 1 tonnę poczty, oraz 1 tonnę gazet. Wykorzystane obciążenie na 1 lot zwiększyło się w porównaniu z wrześniem, mianowicie w październiku wynosiło 757,1 tonno-km., podczas gdy we wrześniu 733,8 t-km.

Kronika brodzka.

Z okazji pobytu p. wicewojewody Gintowt-Dziewałtowskiego w Brodach, odbyła się konferencja prezesów wszystkich towarzystw działających na terenie miasta i powiatu. Przy tej sposobności przekonał się pan wicewojewoda, że nastąpiła konsolidacja społeczeństwa i że praca społeczna jest w tym powiecie należyście postawiona. W porównaniu z innymi powiatami okazał się jedynie rozwój towarzystwa Przyjaciół Z. S. nieco za powolny. Pan wicewojewoda ra dził, aby w tym związku wycofać ze stanowisk kierowniczych urzędników i dopuścić do głosu obywateli piastujących wolne zawody. Na zebraniu, które odbyło się dnia 14 b. m. postanowiono zastosować się do otrzymanych wskazówek i dokonać reorganizacji związku przyjaciół strzeleckiego, tak aby do pracy wciągnąć możliwie szersze warstwy społeczeństwa. Młodzież ćwicząca będzie się gromadzić w oddziałach Z. S., natomiast starsze społeczeństwo będzie mogło pracować społecznie, należąc do związku przyjaciół strzelca.

Przy istniejącej od dnia 11 b. m. wystawie obrazów utworzono z dn. 15 b. m. wystawę kilimów gliniańskich. Związek Pracy Obyw. Kobiet zamierza urządzić wystawę robót ręcznych, które wzbudzą niechybnie wielkie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa.

w całym tego słowa znaczeniu artysta-złotnik. W swoim warsztacie, mieszczącym się w pałacu, dokonuje po mistrzowsku wszelkich naprawek cennego naczynia, koniecznych niemal przed każdym większym przyjęciem.

Inny mienia nic więcej do roboty, jak układać z kwiatów bukiety i wieńce. Znany inny jest mistrzem w opakowywaniu rzeczy. Przez jego ręce przechodzą wszystkie kosztowne cacka, chińska porcelana, książki, obrazy, lustra, luksusowe meble i inne skarby, którymi para królewska obdarza swych krewnych i znajomych. Nie zda rzyło się jeszcze, by cokolwiek z tego wszystkiego w czasie przesyłki uległo najmniejszemu choćby uszkodzeniu.

Pierwszorzędni fachowcy znajdują się także wśród ogrodników, szoferów i koniuszych. Do najciekawszych postaci dworu należy Monsieur Cedard, szef królewskiej kuchni, który gotował dla króla jeszcze wtedy, gdy ten był dopiero księciem Walji, czyli następcą tronu. Mały, wąty człowieczek umie gotować jak nikt inny na świecie. Mając lat trzydzieści rozpoczął swą karierę kucharską w Bolonii a dziś, licząc już lat siedemdziesiąt dwa, pozostał nadal mistrzem niedoścignionym w przyrządzaniu tych wszystkich potraw, które wysuwają się na czoło królewskiego stołu. Obok niego pracuje w królewskiej kuchni tylko

dziesięć osób. Jedynie przed wielkimi przyjęciami angażuje się siły dodatkowe. Dawniej, za czasów królowej Wiktorji pracowało w tej samej kuchni ze trzydziestu i czterdziestu ludzi.

Ważną osobą jest królewski kamerdyner Howlett, który towarzyszy królowi we wszystkich jego podróżach, dalej niejaki Weller, który spełnia posługi przy królowej a nadto ma pieczę nad jej klejnotami.

Oprócz tych najważniejszych „osobistości” istnieje jeszcze cały sztab „mężów” odzianych w liberję. Tych dzieli się na trzy kategorie. Najniższą nosi liberję błękitną, wyższą czerwoną a najwyższą liberję dowolnego koloru, jednakże o bogatych złotych obramowaniach.

Królowa nieraz wdaje się w rozmowę ze swą służbą. Gdy kto z pośród niej zachoruje, pyta troskliwie o jego zdrowie a nieraz król wraz z królową składają wizytę u łoża ulubionego lokaja.

Jedno jest w tem wszystkim szczególnie ciekawe. Nigdzie, w żadnym przedsiębiorstwie, w żadnej fabryce nie panuje stan takiej socjalnej harmonii, jak w królewskim pałacu. A jednak przecież między robotnikiem a dyrektorem fabryki nie istnieje taka przepaść materialna, jak między królem Anglii a jego lokajami. Gd.

Z SALI SADOWEJ.

POTWORYNY MORD NA ZNIESIENIU.

Drugi dzień rozprawy o wymordowanie rodziny Gruberów.

Zeznania świadków.

Drugi dzień rozprawy przeciwko trzem oskarżonym o zamordowanie rodziny Gruberów zeznawali świadkowie, którzy pierwsi oglądali potworne ślady zbrodni: Jan Swoboda, funkcjonariusz MKE, Julian Bulbiak, portier luty szklanej na Zniesieniu i komendant post. P. P. Kadyło.

Pierwszy z tych świadków o godz. 8.45 wiecz. poszedł do sklepu Gruberów, chcąc kupić paczkę tytoniu. Sklep był zamknięty, przed drzwiami stał syn Gruberowej i pukał do drzwi, ale nikt mu nie odpowiedział, natomiast słychać było podejrzaną szmery. Gruber mówił mu potem ze łzami w oczach, co zastał w mieszkaniu matki. Julian Bulbiak opowiada swe wrażenia z domu Gruberów, do którego wszedł razem z synem zamordowanej.

Komendant posterunku P. P.

Przed Kadyło został zawiadomiony o zbrodni ok. godz. 9.30 wiecz. i zaraz udał się na miejsce, gdzie zastał post. Kazera. Pies policyjny zaprowadził wywiadowcę na podwórze, a potem do luty szklanej. Zeznaje świadek, że Gruberowa była łatwowierna, otwierała drzwi każdemu i opowiadała o posiadanej gotówce. Kadyło aresztował (jak mu się zdaje) Figurskiego, który przyznał mu się do zbrodni.

Sw. Pawlaczek przechodził przypadek kowo krytycznego wieczora koło domu Gruberów i widział 3 osobników, którzy jednak byli znacznie wyżsi od oskarżonych.

Trzynastoletni chłopiec Wacław Sielski zeznaje, że przed godziną 9-tą szedł do Gruberowej po papierosy, ale jakiś osobnik zawrócił go z drogi, mówiąc, że sklep zamknięty. Św. Buchholz pracował jako majster w więzieniu w r. 1928 i znał Figurskiego, który odsiadywał karę. W dzień Wigilii widział go koło domu Gruberowej, a po 4 tygodniach spotkał go i oddał w ręce policji. Skonfrontowany z nim Figurski zaprzecza wszystkiemu.

Św. Marja Mucyn sprzedawała na pl. Solskich towar dostarczony jej przez Figurskiego. Ani ona, ani też jej siostrzeniec Ciepiewski, nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

„Mikulak jest sadystą”.

Po przerwie zeznaje świadek Władysław Kozaczek, sublokator Mikulaka. Mikulak zajmował się kradzieżą, do której namawiał także świadka, grożąc mu nożem, jeśli nie zgodzi się na jego propozycje. W czasie kiedy świadek mieszkał u Mikulaków, słyszał często ich kłótnie. Z więzienia Figurski pisał kartkę do Buchholza, jak zeznaje Kozaczek, czemu jednak sam Figurski zaprzecza.

Przew.: Jakże pan odnosi wrażenie, czy Mikulak mógł być sprawcą mordu? W śledztwie zeznał pan, że jest pan tego pewny i że Mikulak jest sa-

dystą. Miał obdzierać żywe zwierzęta ze skóry, oblewać je naftą i podpalać, kłaść dziecku mydło do ust, rzucać dzieckiem jak piłką.

Osk.: On jest sadystą i lubi się mścić, ale czy robił to wszystko, tego nie pamiętam.

Św. Moses Silberschlacht, robotnik z Zamarstynowa, poznał Mikulaka na pl. Solskich, gdzie kupił u niego 2 ubrania, papierosnicę srebrną i walizkę za 82 zł.

Przew.: Czy widział pan u Mikulaka grzebień?

Św.: Tak, Mikulak miał dużo grzebień. Raz nawet cesałem się jego grzebieniem. Świadek twierdzi, że nie był to ten sam grzebień, który jest przedłożony jako corpus delicti.

Dalej opowiada świadek, że Mikulak źle obchodził się z swym dzieckiem i „nie lubi dzieci”. Pomiedzy małżeństwem panowały często kłótnie, Mikulakowa odgrażała się mężowi. Czy mówiła mu „będziesz gnął w Brygidkach” — tego świadek nie słyszał. Mełne, bałamutne i naiwne odpowiedzi Silberschlachta budza często śmiech na sali.

Św. Herman Rothbaum, kierownik sklepu korzennego swej teściowej na Zniesieniu, w pamiętny wieczór wigilijny wydawał oskarżonym piwo do godz. 6 i pół wiecz. Po tej godzinie nikt u niego nie był.

Przew.: Czy to możliwe, aby oni wypili 80 fiaszek piwa i że pan musiał pożyczyc w innym sklepie, bo zabrakło zapasu?

Św.: Nie. Ja nie chodzę do tamtego sklepu, bo gniewam się z jego właścicielką.

„Same złodzieje”.

Wchodzi jako świadek Faiga Schleicher, stara sklepniczka z Zamarsty-

nowa. Opowiada, że Mikulak mieszkał u niej.

Przew.: Z czego oni żyli?

Św.: Oj, nie chcę powiedzieć... Same złodzieje!

Św. Andrzej Bereza, robotnik, zamieszkały na Kleparowie, mieszkał kątem u Mikulaków za 10 zł. miesięcznie w jednym pokoju z gospodarzami. Piwonka zna od kilku lat. Świadek w wieczór wigilijny przyszedł do domu o godz. 6 i zastał oboje Dolińskich. Mikulaków i jakichś ich krewnych. Piwonka tam nie było; przyszedł później. Potem Piwonka i Mikulak gdzieś wyszli, a Figurski został w domu. Czy wróciwszy do domu, coś przynieśli z sobą, tego świadek nie pamięta. W czasie kolacji wychodzili po papierosy, ale nigdzie nie mogli ich dostać. Potem wszyscy poszli się sankować, z wyjątkiem Piwonki. Słyszał świadek potem jak mówili, że potłukli się na sankach i że Figurski miał podrapaną twarz. Myli się i przebierali, ale czy przed sankowaniem czy po niem, świadek nie pamięta.

Przew.: Czy tego wieczora słyszeliście o zamordowaniu Gruberów?

Św.: Słyszałem dopiero nad ranem. Figurski i Mikulak chodzili tam w nocy, by się popatrzyć.

Pokazanego mu grzebienia ani rekwizytek Bereza u Mikulaka nie widział.

Świadek był z oskarżonymi na wigilii. Była ryba, mięso, kielbasa i tort (skradziony poprzedniego dnia na ul. Nabelaka). Wypito 15 fiaszek piwa.

Obr.: Nie więcej?

Św.: Nie, więcej piwa nie było.

Co do wychodzenia oskarżonych w czasie kolacji świadek daje nieokreślone odpowiedzi. Przypomina sobie tylko, że wszyscy razem nie wychodzili.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 rano.

Ojciec we Lwowie -- syn pod biegunem.

WZRUSZAJĄCA ROZMOWA NA ODLEGŁOŚĆ 2.740 KLM.

Po wielu tygodniach przygotowań 16 lipca 1932 r. odpłynęła z Gdyni na statku „Polonia” polska wyprawa naukowa na wyspę Niedźwiedzia. „Polonia” zawiozła wyprawę do Narwik, stąd zaś statek norweski na miejsce przeznaczenia.

W wyprawie wzięło udział trzech uczonych: pp. inż. Centkiewicz, Siedlecki i p. Władysław Łysakowski ze Lwowa.

Wyspa Niedźwiedzia, która ma być miejscem pobytu trzech polskich śmiałków, została odkryta pod koniec wieku XVI. przez Barentsa. Jest to nieforemny czworobok, którego niższa część, północna leży na wysokości 200 metrów nad poziomem morza, wyższa zaś grzyzta wynosi się szczytem Mont Misery na 536 mtr. Sinutny, pozbawiony roślinności krajobraz urozmaica dwa jeziora, dochodzące do 4 klm. kw. powierzchni. Obszar wyspy prawie taki jak „Wielki Lwów” ma zaledwie dwa domki, drewniane i dziś już prawie zupełnie niezdatne do użytku. To też nasi badacze musieli przywieść ze sobą kompletny składany barak.

4 listopada br. zapadła na wyspie Niedźwiedziej długa polarna noc. Aż do dnia 8 lutego 1933, tj. przez równe 100 dni nie ukaże się słońce nad głowami młodych badaczy.

Noc polarna wywiera na człowieku wpływ ujemny. Zaczynają się choroby, znika apetyt, zjawia się nieprzewidywalny wstręt do konserw, bieleją wargi, dżiąsła, nozdrza i wnętrza powiek, puls staje się nieregularny, rany goją się wolno. Z początku przychodzi senność, później apatia i stępie-

nie woli. Każdy wysiłek sprawia niezwykłą trudność, tęsknota za słońcem, które na długich 6 miesięcy znikło z horyzontu, opanowuje duszę.

W żadnym więzieniu świata nie można się czuć tak strasznie samotnym jak na tych kilku kilometrach lodowej pustyni, rzuconej w bezkresne zimne morze. Gromadka młodych Polaków, pozbawiona kontaktu z rodzinami, w naprężonym oczekiwaniu co każdą sobotę zbiera się przy radio, aby usłyszeć głos ukochanych. Wtedy płynie ku nim serdeczne słowo, słowo upokajające, pokrzepiające na duchu, usmierzające niepokój, zachęcające do wytrwałej pracy dla chwały biało-czerwonej flagi, która dumnie powiewa nad ich drewnianym domkiem.

Gromadka słucha.

A gdy któryś z nich usłyszy — tam wśród lodowej ciszy — znajomy głos ojca, matki, siostry lub ukochanej, serce uderzy mu mocniej i radość spłynie do duszy, że samotność nie jest tak straszna skoro radio w sekundzie łączy ich z nimi.

W sobotę 19 listopada o godz. 23.30 w studio Rozgłośni Lwowskiej p. Władysław Łysakowski, ojciec młodego lwowskiego badacza polarnego, odbędzie wzruszającą rozmowę ze synem, oddalonym o 2.470 klm.

Słowo — chwilkami w życiu — jest jak czyjaś obecność.

Głos z ulicy Bałowego, wypuszczony przez maszty anten w świat, powie synowi na wyspach Niedźwiedziej, że nie jest samotny wśród polarnej nocy...

Z TEATRU REWJI „COLOSSEUM” „Tęcza nad Lwowem”

Teatrzyk rewji Colosseum zespół artystów. Po trupie Kaczmarczyńskiego objęli w posiadanie deski sceny aktorzy z warszawskiego „Teatru Oka”. Tytuł ich pierwszej rewji jest przypomnieniem „Tęczy nad Warszawą” z przed kilku miesięcy, poza tym jest barwnym szeregiem obrazków, piosenek i tańców. Całość — raczej rewjetka niż rewja — sprawia miłe wrażenie. Wykonana jest sprawnie i lekko, co się w takich wypadkach artystycznych najczęściej ceni.

Kierownikiem zespołu jest Ludwik Sempoliński, mający już swój rozgłos piosenkarz ekscentryczny („Tomasz”, „Nie lubię tłoku”); okazał się też zgrabnym tancerzem („Taniec tyrolski” z Sokołowska, scena sztubacka z Kozłowska). Stefan Laskowski, ulubieniec Lwowa od czasów „Gongu”, jest miłym konferencierem i piosenkarzem („Perła w butonierce”). Reprezentuje on najprzedniejszą klasę aktorską nowego zespołu Colosseum.

Sily kobiece reprezentują dwie Janiny: Sokołowska, piosenkarka i tancerka i Kozłowska, niesłusznie może usunięta w cień. Obie aktorki miłe i pełne temperamentu. Program zestawiony naogół ciekawie, uzupełniała produkcja chóru rewelersów, śpiewającego naprawdę ładnie. Ci młodzi lwowscy akademicy są zbyt skromni; śpiewają mało i nie reagują na oklaski. Zdałoby się rozszerzyć ich program.

„Tęcza nad Lwowem” miła i barwna; niech tylko błyszczą jeszcze jaśniej. **bwł.**

Sport.

PIERWSZE ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Polski Związek Lekkoatletyczny zdecydował, że pierwsze zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce odbędą się w dn. 5 lutego 1933 r. w hali przemysłowej, która jest najlepsza dla tego celu hala w Polsce.

Mistrzostwa tegoroczne będą próbą i zadecydują o tem, czy na przyszłość mistrzostwa w hali będą mogły się odbywać.

„MAŁY KUSOCIŃSKI” STARTUJE W BRUKSELI.

Syn polskiego wychodźcy, młody biegacz, Nowak, zwany popularnie „małym Kusocińskim”, zaproszony został do udziału w wielkiej imprezie międzynarodowej, 7-kilometrowym biegu na przełaj w Brukseli. Bieg ten odbędzie się w najbliższą niedzielę. Jest to doroczny cross, organizowany przez wielki dziennik belgijski „Le Soir”. Na starcie stanie około 1000 zawodników z różnych krajów Europy.

Nowak uzyskał ostatnio na zawodach w Leodium w biegu na 3 km dobry czas 9 min. 13 sek.

24-ch ZABITYCH NA BOISKACH PIŁKARSKICH W U. S. A.

Tegoroczny sezon piłkarski w Stanach Zjednoczonych został zakończony. Odnośna statystyka wykazuje, że sezon biejący był wyjątkowo „szczęśliwy”, bowiem na boiskach piłkarskich w Stanach Zjedn. zostało przy grze zabitych „tylko” 24 graczy. Sezon roku 1931 przyniósł ponad 50 śmiertelnych ofiar. Większość zabitych rekrutowała się z pośród studentów wyższych uczelni, a dwóch z pośród młodzieży szkół średnich.

KUBELIK UBEZPIECZYŁ SWĘ RĘCĘ NA MILJONOWĄ SUMĘ.

Znakomity skrzypek Kubelik ubezpieczył w jednym z amerykańskich towarzystw asekuracyjnych swe ręce na sumę przeszło 2 milionów franków. Ciekawą jest rzeczą, że przy ubezpieczeniu oszacowano na różne sumy palec Kubelika; tak więc palec średni i wskazujący lewej ręki zostały oszacowane po 272.000 frs., knykić na 750.000 frs., mały palec na 220.000 frs., palec średni i wskazujący prawej ręki po 210.000 frs., mały palec na 90.000 frs., knykić na 47.000 frs.

Teatr krakowski ku czci St. Wyspiańskiego.

W związku z uroczystościami ku czci Stanisława Wyspiańskiego z okazji 25-ej rocznicy jego zgonu, teatr krakowski przygotowuje dla uczczenia wielkiego dramaturga, związanego wieforetną pracą ze sceną krakowską, specjalne wydawnictwo teatralne poświęcone wszechstronnemu omówieniu tak bardzo bogatej i rozległej twórczości Wyspiańskiego. Na wydawnictwo złożony się szereg artykułów najważniejszych krytyków i pisarzy polskich.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

ROK III.

Nr. 39.

Oskarżamy.

Smutnej tradycji listopadowej stało się zadość. Znow wyprowadzili wszechpolscy przywódcy młodzież na ulice, posypali się kamieniem, brzękły szczyty i poszedł głośnie cichym bojomu krzyk obwiepolaków... „bić Żydów“! Znow najmłodsi koledzy dali się uwieść wszechpolskiej demagogii i rzucili się w wir awantur, by potem cierpieć za swoje i obce winy. Tym razem jednak bardziej niż kiedy indziej widoczne jest, że kwestia żydowska jest tylko pretekstem, Żydzi tylko kozłem ofiarnym, a właściwe ostrze awantur wymierzone jest przeciw Rządowi — co więcej, przeciw własnemu państwu i to z całą świadomością tego u kierującej awanturami „góry“.

Ze kwestii żydowskiej biciem się nie rozwiąże to jase. a szkoda poniesiona przez żydów jest minimalna w stosunku do włożonej w awantury energii, a przede wszystkim w stosunku do poniesionych szkód przez państwo. Tych trochę szyb wybitych i oberwanych guzów wzamian za i wzmocnienie poczucia żydowskiej łączności narodowej i atut możliwy do wygrania przez żydów na międzynarodowym terenie — to bilans antyżydowskich awantur. Chyba „góra“ wszechpolska zdaje sobie z tego sprawę. A teraz drugi bilans — bilans Rządu i Państwa. Wewnątrz kraju zamieszki, naruszenie porządku publicznego — a więc utrudnienie sytuacji Rządowi; konieczność, jak w każdym państwie, silnienia awantur — a więc narażenie się na demagogiczny endecki argument obrony sprawy żydowskiej. A na terenie międzynarodowym powódz artykułów w prasie wszelakich odcieni wszystkich krajów, zorganizowany międzynarodowy chór protestów — a więc argument do ręki wrogom Polski, obniżenie prestiżu naszego państwa i znow utrudnienie sytuacji Rządowi, narażenie go na tłumaczenia, usprawiedliwienie i t. p. A więc dla Państwa naszego bilans ujemny.

Konkludujemy: ekscesy antyżydowskie przynioszą szkodę ogromną przede wszystkim Państwu Polskiemu. Twierdzimy, że „góra“ wszechpolska o tem wie i z tego sobie sprawę zdaje. Nie koniec na tem. Sprawa ta sięga głęboko korzeniami w problem wychowania młodzieży, w zagadnienie kultury młodego pokolenia. Wyrabia się w tej młodzieży kult dla prawa pięści, skłonność do rozwiązywania zadnień społecznych i narodowych biciem, wrzaskami, kamieniem i palką, mist myśla i pracą. Naraża się tę młodzież na zarzut dziczy, na starcia z bronią porządku publicznego policja, na areszt, kary sądowe i może nawet utratę studiów.

Poco to wszystko — dla kogo — w czym interesie i w jakim celu? Państwo Polskie i młodzież akademicka na tem traci. Zarabia chyba Młodzież Wszechpolska, która stara się wzmocnić w społeczeństwo, że nie ma z tem nic wspólnego, że to „spontaniczny“ odruch oburzonej młodzieży. „Kurjer Lw.“ niewinnie pytał, skąd PAT wie, że ekscesy wywołała młodzież wszechpolska. A jednak zarówno my, jak i PAT, wiemy, kto awantury przygotował i kto je wywołał. Wie my, kto stałe i na każdym kroku rzuca kłody pod nogi Rządowi, kto zawsze wyprowadzał młodych i najmłodszych na ulice, prowokował awantury, by w mętnej wodzie łowić ryby, by przystąpić się zgrzybiałemu Stronictwu Narodowemu, które chce w ten sposób dać znak życia, kto kieruje awanturami z zacisznych pokoiów

przy ul. Łozińskiego 7, narażając młodych zapaleńców, a samemu pozostając w ukryciu.

I dlatego oskarżamy! Oskarżamy Okręgowy Komitet Młodych i przywódców Młodzieży wszechpolskiej! Przed sądem opinii społeczeństwa całego i ogółu polskiej młodzieży akademickiej. Oskarżamy Was panowie, Bogdanowicz, Macieliński, Załucki, Matlachowski, Rojek et consortes. O świadome działanie na szkodę Państwa, o sprowokowanie awantur i za-

mieszek, by je wygrać przeciw Rządowi, o działanie świadome na szkodę polskiej młodzieży akademickiej i jej opinii, o zatrucie młodych dusz jadem nienawiści, o budzenie w nich złych instynktów, o wyrabianie w młodzieży kultu dla prawa pięści, o rzucanie młodych zapaleńców z ich własną szkodą w wir ekscesów, o chwianie się za plecy tych młodych, o zbrukanie w błocie ulicy honoru akademika polskiego!

Kompromitacja lidera.

Sala Kopernika, w której odbywały się zazwyczaj poważne wykłady uniwersyteckie, stała się 15 bm. terenem nader nieudalą i śmiesznym występem jednego z młodszych „na rodowców“ i „prezesa“ nieistniejącego LKA, p. Adama Macielińskiego.

Tenże p. Macieliński, jak głosiły rozrzucone rankiem przez gromady pierwszorocznych wszechpolskich ulotki, miał mówić o „Młodym pokoleniu na terenie zagranicznym“. Sami temat ciekawy i poważny — szkoda tylko, że nie znalazł odpowiedniejszego niż p. Macieliński interpretatora. Trzeba się bowiem zgodzić, że nie predysponowało go do tej roli ani minimalne przygotowanie w kierunku pracy faktycznej na tym terenie, ani względy związane ze smutną działalnością p. Macielińskiego na terenie „polityki“ studenckiej.

Toteż, zanim się odczyt rozpoczął, zebrani tłumnie koledzy z Legionu Młodych i ZPMD, zaprotestowali żywo przeciw wygłoszeniu odczytu przez p. Macielińskiego, niedopuszczając go do głosu. Komendant L. M. leg. Chwalibóg w treściwych słowach, oświadczył równocześnie, że protestujemy dlatego, że p. Macielińskiemu, jako temu za którego moralną sprawą jako przewodzącego LKA, rozegrały się ubliżające akademickiemu honorowi wypadki sobotnie, nie wolno w murach Wszechnicy przemawiać.

Oświadczenie leg. Chwaliboga zostało przyjęte gorącymi oklaskami i o-

krzykami na cześć Legionu Młodych. Potem zaś ze strony obecnych na sali członków Młodzieży Wszechpolskiej nastąpiły niezwykle krzykliwe remonstracje, na salę przybył J. M. ks. rektor Gerstmann. J. M. oświadczył, że odczytowi firmy nie daje, że nie chce i nie będzie na nim obecny, oraz gorąco prosił o utrzymanie spokoju, apelując do należnego władzom uniwersyteckim uszanowania, które cechowało zawsze młodzież państwową. Kiedy ponadto ks. Rektor zapewnił, że w odczycie nie będzie żadnej dygresji politycznej, Legion Młodych pozwoił p. Macielińskiemu mówić, pozostając na odczycie do końca.

Prelekcja zupełnie nieudalą, wypełniona była udzielnymi zwierzeniami p. Macielińskiego o CIE, oraz kalendarzem audjencji u ministrów i premierów, jakie przez tegoż CIE, p. Pożaryski odbył. Najciekawszym momentem ze względów oświetlających prawdziwą przyczyną zainteresowania się p. Macielińskiego i Pożaryskiego w CIE, była radość mówcy i nazwanie „ogromnym sukcesem Polski“ tego, że p. prezesa Pożaryskiemu powiększono fundusz reprezentacyjny co o kilkadziesiąt franków.

Nieobecnym na odczycie był jedynie komendant LM, leg. Chwalibóg, którego J. M. Rektor zaprosił do siebie, celem omówienia dokładniejszego związanych z tem wydarzeniem kwestyj.

KRONIKA.

Sekcja Koleżanek. Dnia 9 XI odbyło się zebranie Sekcji Koleżanek. Omawiano referat leg. Matusiewiczówny p. t. „Rola kobiety w obronie Państwa“. Nad referatem wywiałą się dłuższa dyskusja.

Święto Państwowe. W związku z uroczystością Święta Państwowego wzięły udział w defiladzie P. K! A. „Promethea“, „Bellona“, „Fidelia Leopoliensis“ i „Kadra“. Zaznaczyć należy, że były to jedynie korporacje, które wzięły udział w Święcie Państwowym. Korporacje „narodowe“ i chrześcijańskie uznały za stosowne bojkotować uroczystość obchodu Zmartwychwstania Polski.

Informacje o studiach zagranicą. Biuro Informacyjne o studiach zagranicznych przy Kole Opieki w Warszawie (ul. Ossolińskich 6/19, tel. 247-48) udziela wszelkich informacji dotyczących uczelni zagranicznych bezpłatnie. Przeprowadza tłumaczenia dokumentów oraz zapisy na uczelnie za zwrotnym własnych kosztów. Przy zapytaniach listownych załączyc należy 60 gr. w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

Studenci estońscy na Politechnice warszawskiej. Do Warszawy przybyło z Tallina 25 Estończyków celem odbywania studiów na Politechnice warszawskiej. Estonia bowiem nie posiada Politechniki, a wyższa szkoła techniczna w Tallinie została w roku bieżącym zamknięta.

Sekcja filozofów. Dnia 12 XI odbyło się w lokalu Czytelni zebranie Sekcji filozofów. Na zebraniu omówiono i załatwiono sprawy administracyjne oraz program pracy.

Komenda Obwodu Akademickiego Legio-

nu Młodych zakazuje legionistom prawnikom brania udziału w walnym zebraniu Biblioteki Słuchaczy Prawa ze względów zasadniczych. Zarząd B. S. P., będący w rękach Młodzieży Wszechpolskiej, nie daje gwarancji bezstronności w prowadzeniu obrad oraz postawienie ich na poziomie godnym akademika polskiego. Przebieg do tychczasowych walnych zebrani dobitnie świadczy o tem, że żywiły „narodowe“ prą jedynie do wywołania zaburzeń, którym władze akademickie nie potrafią zapobiec.

Zebranie informacyjne dla kolegów z W. S. H. Z. Staraniem Obwodu Ak. L. M. dnia 18 XI o godz. 19.15 w świetlicy L. M. odbędzie się zebranie informacyjne studentów W. S. H. Z. Przemawiać będą o studiach na W. S. H. Z. JM. rek. dr. Kazim. Ciesielski i o życiu ideowym i samopomocowym młodzieży akademickiej delegat młodzieży.

Zebranie informacyjne dla studentów Akademii Med. Wet. Dnia 19 XI o godz. 19.15 w świetlicy L. M. odbędzie się zebranie informacyjne studentów Akademii Med. Wet., urządzone staraniem Sekcji wet. Obw. Akad. L. M. Przemawiać będzie JM. dr. prof. T. Niemczycki oraz delegat młodzieży. Po referatach dyskusja.

Kursy kandydackie. W najbliższy poniedziałek rozpocznie się II kurs kandydacki w trzech grupach. Koleżanki i koledzy otrzymają zaproszenia imienne. Zebranie ogólne kandydatów w „rodę 23 XI o g. 19.

Biuro pośrednictwa lekcyj zostało zorganizowane przez Obwód Akad. L. M. i urzęduje codziennie w lokalu przy ulicy Czarnieckiego 7 od godz. 7—9 wieczór.

Program radjowy.

Sobota, 19 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gl. Wojsk. Stacji Meteor. 11:56: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13:15: Poranek szkolny. 13:55—15:40: Przerwa. 15:40: Kom. gospodarczy. 15:50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 16: „Jak się szczęście pokumało z pracą“, słuchowisko dla młodzieży w/g J. I. Kraszewskiego w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Remm“. 16:40: Trans. z Warszawy. „Stejan Zeromski“ (w 7-mą rocznicę zgonu) wygl. prof. Konrad Górski. 17: Audycja dla chorych w por. ks. kap. Michała Reksa i koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 17:30: D. c. koncertu orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17:40: „Rycerz kresowy“ (Pan na Bebnówce) — wygl. p. Albin Castello. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. „Szkołkiej“ we Lwowie. 18:55: „Nowości ekonomiczne“ wygl. red. Marjan Stawiński. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu“. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert kompozytorski Sergiusza Prokofiewa w wyk. kompozytora (fortepian) i Kazimierza Wilkomirskiego (wiolonczela). 20:45: Wiadomości sportowe. 20:50: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 20:55: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 22: Przerwa. 22:05: Utwory Chopina w wyk. Leopolda Muenzera. 22:40: Feljeton. „Banalność doskonała“, wygl. inż. architekt. Lech Niemojewski. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna. W przerwie od 23:30—23:35 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 20 listopada.

Lwów. (381) Godz. 10: Trans. z Kościoła OO. Dominikanów. uroczystej sumy celebrowanej przez J. E. arc. Bol. Twardowskiego. Kazanie wygłosi ks. major Bombas. 11:45: Muzyka z płyt gramof. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. kom. Państwowego Instyt. Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. w wyk. orkiestry filharmonicznej. 14: „Porady weterynaryjne“ wygl. prof. L. Dobrzański. 14:20: Pieśni ludowe w wyk. kwartetu wokalnego z orkiestrą, pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 14:40: Odczyt: „O dzierzawach małorolnych“ wygl. inż. W. Chmielicki. 15: Pieśni ludowe. 16: Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie“, b) „Pierwsza wyprawa Samby“ opowiadanie p. K. Giżyckiego. 16:25: Muzyka z płyt gramof. 16:35: Skrzynka dla chorych ks. M. Reksa. 16:45: „Kącik językowy“ prelegent prof. S. Słoński. 17: Koncert solistów. W przerwie: „Opieka nad dzieckiem“ wygl. prof. K. Króliński. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z Kaw. Ziemiańskiej. W przerwie: Trans. z auli Uniwersytetu J. K. Akademija ku czci św. Alberta Wielkiego z Zakonu OO. Dominikanów. 19:05: Rozmaitości i płyty gramof. 19:25: Słuchowisko: „Marcowy kawaler“ Józefa Bliżnińskiego. 20—20:40: Recital śpiewaczy Liny Llubera-Prokofieff. 20:40: Trans. z Wiednia: „Mistrzowie operetki wiedeńskiej“ W przerwie: Wiadomości sportowe. 22:45: Muzyka lekka i taneczna z „Bagateli“ we Lwowie. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z „Bagateli“ we Lwowie.

Nowe wykopaliska.

Prof. Frobenius z uniwersytetu we Frankfurcie odnalazł ostatnio na południu Trypolitanii ciekawe rysunki i malowidła pochodzące z okresu przed 9000 lat. Malowidła te i rysunki przedstawiają postaci zwierzęce i ludzkie, są doskonale zachowane i zachwycają bogactwem techniki.

Obecnie w okolicach Murzuk Ufari i Wadi Berguisk, bardziej na południe od miejscowości zbadanych przez profesora Frobeniusa znaleziono na ścianach licznych pieczar znajdujących się na podgórzu szereg innych malowideł, podobnych do poprzednich. Przynuszcza się, że dalsze poszukiwania ujawnią cały szereg nowych niespodzianek, gdyż miejscowość ta — jak się wydaje — była ongi licznie zamieszkała.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

820.000 BEZROBOTNYCH WE FRAN-CJI.

Jak wynika ze statystyki, opracowanej ostatnio przez francuskie organ...

NADESLANE.

Najnowsze krawaty z najlepszych materia-łów można tylko nabyć w firmie...

MODNE TOWARY BŁAWATNE

DLA PAŃ 5090 SOKNA MĘSKIE - PŁÓTNA - KOCE

STACHIEWICZ i ABRYSOVSKI LWÓW - RYNEK - TRYBUNALSKA

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIELDA PIENIEZNA. Lwów, 18 listopada. Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'75...

LWOWSKA GIELDA ZBOZOWA. Lwów, 18 listopada. Poza egzekutywnym kupnem fasoli w rzy-nych artykułach ruch słaby.

GIELDA WARSZAWSKA. Warszawa, 18 listopada. (G) Dewizy (transakcje): Belgia 123.65, Holandia 358.20...

Rubel złoty 4.60'75. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie banknoty w obro-tach prywatnych 211.25-211.35.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 39.25, 4 proc. pożycz. inwestycyjna 99.50, 4 proc. państw. pożycz. premj. dolarowa 51.50...

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza.

OGLOSZENIA PRYWATNE

MATERJALY na firanki, bajecznie tane koronki klockowe od gr. 09. Bruges we- neckie i inne wielki wybór. tanie cen- 6306 Lwów, FREILICH, Sykowska 21.

RYCZAŁT 20-dniowy 300 zł. Sanatorium „Salus“ Kraków. — Przyrodoleczniczo- Wszelkie schorzenia, prócz zakaźnych i u- 6319 myślowych.

Przy Kate-drze Ormiańskiej urządzono nowoczesne KAPLICE PRZEDPOGRZEBOWA. Ceny niskie. Informacje na miejscu (ul. Skarbowska parter) Tel. 96-08

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. II. 1743/31. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Janina Klimowiczowa...

Sąd Grodzki, miejski Oddział II. 6448-3 Lwów, dnia 12 października 1932.

E. II. 9683/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Cyla Meiseles we Lwowie...

Sąd Grodzki, miejski Oddział II. Lwów, dnia 11 października 1932.

II. E. 69/32. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1932, o godzinie 9 rano, w tutej-szym Sądzie, Nr. biura 15, odbędzie się li-cytacja realności obj. lwh. 283, 423, 509...

Sąd Grodzki Oddział II. Dębica, dnia 15 października 1932. 6460

L. cz. XIV. E. 3090/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Związku Spółek Zarob-kowych w Poznaniu, odbędzie się dnia 20 grudnia 1932 r., o godzinie 12, 1/2 w tut. sądzie...

kat. Kraków, Płaski whl. 428. Oznaczenie realności: budynek fabryczny, budynki administracyjne i mieszkalne...

Sąd Grodzki Kraków, dnia 4 listopada 1932 r. 6463

IX. E. 4878/31. Na wniosek strony egzekwującej „Tatra Auto”, Sp. z ogr. odp., odbędzie się dnia 7 grudnia 1932, o godzi-nie 9 rano, w tut. Sądzie, biuro Nr. 44...

Sąd Grodzki. Kraków, dnia 21 października 1932.

E. 6215/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1932, 9 h, odbędzie się licytacja pbud. 56, 55, pgr. 229, 1210/2, 1210/3, gm. Nazawizów...

Sąd Grodzki Nadwórna, 23 września 1932. 6465

E. 9235/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1932, godzina 9, odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro 40, licytacja 9/32 części realności whl. 314, 779...

Sąd Grodzki Sambor 6 października 1932. 6466

E. 2803/32/5. Edykt licytacyjny. W Są-dzie tutejszym odbędzie się dnia 19 gru-dnia 1932, godzina 9 przed południem li-cytacja realności: 1) 1/4 części whl. 199...

Sąd Grodzki Sokal, 8 listopada 1932. 6467

IX. E. 11393/32. Edykt. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Dra Juliusza Maza-rewicza, kuratorem nieznanej z miejsca pobytu zobowiązanej Marii Skrzetuskiej...

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział IX. Kraków, dnia 10 listopada 1932. 6471

E. 3863/31. Edykt licytacyjny. Na wni-sek Jechiela Grünberga w Uścieczku, od-będzie się dnia 27 grudnia 1932, o godz. 10'30, w podpisanym Sądzie, licytacja nie-ruchomości pgr. 1056 i 1057...

stąpi. Warunki licytacyjne można przejrzeć w podpisanym Sądzie w godzinach urzę-dowych. 6468

Sąd Grodzki Oddział II. Tłuste, dnia 15 października 1932.

E. 361/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21. grudnia 1932, godz. 10'30, odbędzie się w tut. Sądzie licytacja południowej części pgr. 307, gm. Nadwórna...

Sąd Grodzki Nadwórna, 9 listopada 1932. 6469

Sygn. E. 8777/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1932 o godz. 11.30 przed południem w biurze Nr. 62 tut. Sądu od-będzie się licytacja realności lwh. 55...

Sąd Grodzki. Kolomyja, 16 listopada 1932.

UPADŁOŚCI

Sa 65/32/55. Zatwierdza się ugodę, za-wartą na audyencji ugodowej w dniu 25. sierpnia 1932, między dłużnikami Władysławem i Karoliną Kozłowskiemi we Lwo-wie...

Sąd Okręgowy Lwów, 29 września 1932. 6457

Sa 66/32/40. Zatwierdza się ugodę, za-wartą na audyencji ugodowej w dniu 27. lipca 1932, między dłużnikiem Jakóbcem Weitzmanem, nieproff, kupcem, właśc. za-kładu odzieżowego we Lwowie...

Sąd Okręgowy Lwów, 26 września 1932. 6458

AMORTYZACJE V. Nc. 228/32/3. Edykt. Zarządza się po-stępowanie umorzenia książeczki wkładko-wej Kasy Oszczędności miasta Kołomyi...

Sąd Grodzki, Oddział V. Kołomyja, dnia 20 maja 1932 r. 6462

UZNANIA ZA ZMARLEGO.

T. 90/32. Bronisław Tadeusz 2-ga im. Liput, syn Pawła i Heleny ze Stepków, urodzony 28 października 1895 w Krako-wie...

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny. Kraków, 11 października 1932. 6408

T. 208/32. Stefan Wołoszyn, urodzony 1900 we Lwowie, został zabity jako żoł-nierz polski. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 20 września 1932. 6459

ROZMAITE

Prez. 27976/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie spro-stawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruowej Sądu grodzkiego w Bóbrce...

Sąd Apelacyjny Lwów, 8 listopada 1932 6431-2

VIII. Cw. 3034/32. Edykt. Strona powo-dowa, Karol Szuba, wniosła skargę prze-ciwnie stronie pozwanej Henrykowi Wasa-rzewskiemu o 1.000 zł. do l. cz. VIII. Cw. 3034/32...

Sąd Grodzki Kołomyja, 16 listopada 1932. 6461

OGLOSZENIA PRYWATNE

KOLEJ LOKALNA TARNOPOL-ZBARAZ S. A.

I. Ogłoszenie. Stosownie do postanowień §§. 10-19 sta-tutu podpisanej Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnopol-Zbaraż“ zwołu-je niniejszem XVII. Zwyczajne Walne Zgro-madzenie Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnopol-Zbaraż“ na dzień 17. grudnia 1932...

Przedmiotem obrad będą: 1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarzą-du z czynności oraz Rady Nadzorczej o za-mknięciu rachunków za okres od 1 kwiet-nia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Ra-dzie Nadzorczej.

2) Użycie zysku. 3) Zmiana §. 6, ustęp 3-ci i 7-my, zdanie ostatnie statutu w tym kierunku, że loso-wanie akcji przeznaczonych do umorzenia dokonywać ma rokrocznie nie Rada Nad-zorcza, lecz Zarząd Spółki w obecności Komisarza Rządowego i notariusza...

4) Zmiana §. 47 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki trwać będzie nie od 1. kwietnia do 31 grudnia roku następnego, lecz ma być dostosowany do roku gospo-darczego Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Po myśli postanowień §. 20 statutu ka-rza akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie zlo-żona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Od-ziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukoń-czeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do po-rządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 1 grudnia 1932 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p. drzwi Nr. 453.)